

ISTOTNI MÓWIĄ

Część 1

Istoty ziemi i ognia



Bartosz Mikołaj Ryszka
Tobiasz Adam Ryszka

ISTOTNI MÓWIA

Część 1
Istoty ziemi i ognia

Bartosz Mikołaj Ryszka
Tobiasz Adam Ryszka

Spis treści

1. Wprowadzenie	5
1.1. Wstęp Tobiasza	5
1.2. Wstęp Bartosza.....	5
2. Istoty ziemi	7
2.1. Pierwszy kontakt z gnomami	7
2.2. Druga rozmowa	8
2.3. Iljan	9
2.4. Aljan.....	10
2.5. Pytania i rozważania	11
2.6. Spotkania rodzin gnomów.....	13
2.7. Gnom glebowy	15
2.8. Opiekun sektorowy gnoma glebowego.....	16
2.9. Opiekuni gatunkowi gnomów	17
2.10. Odejście gnomów z subtelnej gęstomaterialności	18
2.11. Wygląd gnomów.....	19
2.12. Przekaz od skarbnika	22
2.13. Zdolności i dary gnomów.....	23
2.14. Prawa gnomów.....	26
2.15. Obróbka kamieni i minerałów	27
2.16. Wspierająca moc kryształów i gnomów	27
2.17. Irmin	29
2.18. Inne zdolności gnomów.....	30
2.19. Prawo niezmienności gatunków.....	32
2.20. Bezpośredni wpływ na gęstą materię	32
2.21. Sny gnomów	33
2.22. Partnerstwo wśród gnomów	35
2.23. O trzęsieniach ziemi	36
2.24. Miasta gnomów.....	37
2.25. Ruchy górotwórcze i dryf kontynentów	38
2.26. Przywódcy gnomów	39
2.27. Piramidalna struktura opiekunów gnomów.....	40
2.28. Stolica ziemskich gnomów	41
2.29. Król ziemskich gnomów.....	42
2.30. Raj gnomów.....	43

3. Istoty ognia	44
3.1. Wprowadzenie do świata istot ognia	44
3.2. Rozmowa z salamandrą	44
3.3. Miasta istot ognia	46
3.4. Hefajstos	47
3.5. Wygląd salamander	48
3.6. Opiekuni istot ognia	49
3.7. Alsan	50
3.8. Przypadkowość pożarów	52
3.9. Aktywność wulkaniczna	53
3.10. Alsan o swoim rozumieniu świata	54
3.11. Rola opiekunów	56
3.12. Rola liderów	57
3.13. Stolica istot ognia	58
3.14. Przekaz istot słońca	60
3.15. Dobroczynny wpływ ognia na człowieka	61
3.16. Piecyki gazowe, sztuczne ognie	62
3.17. Zdolności istot ognia	63
3.18. Piekło i raj istotny	64
3.19. Przekaz końcowy	65
4. Posłowie	66
5. Oświadczenie autorów	67

1. Wprowadzenie

1.1. Wstęp Tobiasza

Już podczas pisania naszej pierwszej książki „Drzewa mówią – zapomniany świat drzewców odkryty na nowo” czuliśmy, że nasza przygoda się na tej pozycji nie skończy. Bardzo chcieliśmy kontynuować nasze poszerzanie wiedzy o istotach natury. Bartosz dzięki swojemu darowi jasnosłyszenia otrzymał przekaz, że jest to chciane przez Światło i wstępnie zaczęliśmy planować napisanie następnych książek, które są spisanyymi rozmowami z istotami natury.

Ta książka jest właśnie relacją naszych rozmów z istotami ziemi i istotami ognia. Istotni, o których tutaj mowa, okazali się bardzo otwarci na przekazanie nam wiedzy o sobie. Poznanie, jakie dzięki nim otrzymujemy, jest dość obszerne i daje czytelnikowi wgląd w służbę tych istot. Pragnę jednak zauważyć, że to poznanie jest dopiero poznaniem wstępnym i ogólnym, i być może kiedyś będzie poszerzane o wiele szczegółów przez innych powołanych do tego.

Myślę, że książka może uświadomić czytelnikowi, jak niewiele wiemy o życiu, które toczy się równoległe do naszego. Zarówno z żywiołem ziemi, jak i ognia ma styczność każdy człowiek i to praktycznie codziennie. Jestem przekonany, że po tej lekturze czytelnik już nie będzie tak samo patrzył na ziemię i ogień, a także uświadomi sobie, jak wiele zawdzięcza małym sługom Najwyższego tych dwóch żywiołów, sługom, którzy zawsze byli obok nas, a o których istnieniu ludzkość zapomniała.

1.2. Wstęp Bartosza

Książkę, którą masz przed sobą, napisaliśmy wspólnie z Tobiaszem jako następną po książce o drzewcach. Projekt, który wspólnie kontynuujemy, jest wspaniałą przygodą i wyzwaniem, które z radością podjęliśmy. Jest chciane, aby wiedza o istotnych została poszerzona. Cały projekt jest wspierany przez siły Światła.

Wśród czytelników może zrodzić się zapewne pytanie, skąd w tytule słowo, które dla wielu może być nieznanne, a więc: „istotni”. Słowo to dał światu Abd-ru-shin autor Przesłania Graala - W Świetle Prawdy. Samo słowo określa ogromne grupy istot, które powinniśmy tak nazywać. W stworzeniu mamy podział na dwie grupy istot, a więc tych, (jak wyjaśnia autor Przesłania), którzy są gospodarzami w stworzeniu, a więc istotnymi oraz istoty, które są w stworzeniu gośćmi, którzy korzystają z darów, które przygotowali im istotni. Tymi gośćmi są duchy, czyli my, ziemscy ludzie. Do istotnych należą istoty, z którymi rozmawiamy lub o których rozmawiamy na kartach tej książki i są nimi: istoty natury, ich opiekuni oraz ich przywódcy. Forma słowna „istotni” jest nam dana przez Światło i powinniśmy ją przyjąć i używać.

Książka jest początkiem serii, którą razem z Tobiaszem mamy zamiar kontynuować. Z istotami ziemi miałem już kontakt poprzez mój dar jasnosłyszenia nieco wcześniej, bo rozmawiałem z gnomem kryształu, który mam w pokoju, jednak kontakt z istotami ognia był dla mnie czymś nowym i jestem wdzięczny, że mogłem z tymi wspaniałymi istotami rozmawiać. Wierzę, że wiedza w tej książce może stać się inspiracją dla wielu przyszłych kontaktów ludzi z istotnymi. Mam też szczerą nadzieję, że dzięki tej lekturze czytelnik bardziej zrozumie naturę.

Chciałem jeszcze nadmienić, że podczas pisania tej książki Światło zrezygnowało z daru jasnowidzenia, które miało mi się otworzyć. Jednakże podczas jej pisania rozszerzono moje jasnosłyszenie, wskutek czego mogę się łączyć z istotami natury w zaciszu własnego domu. Za to rozszerzenie jestem szczególnie wdzięczny, bo bardzo mi to ułatwia moje zadanie, a dar jasnowidzenia w mojej ocenie bardziej przyda się jakiemuś artyście malarzowi, który mógłby istoty natury namalować. Życzę przyjemnej lektury.

2. Istoty ziemi

2.1. Pierwszy kontakt z gnomami

Otworzyliśmy się z Tobiaszem na kontakt z gnomami. Chcieliśmy nawiązać z nimi połączenie w lesie. W tym celu udaliśmy się do naszego przyjaciela Starego Buka. Próbowałem połączyć się przytulając się do drzewa, lecz nie było to skuteczne. Postanowiłem kucnąć, skierować się do ziemi i po prostu czekać. Po chwili zobaczyłem zarys małej istoty i zaczęliśmy rozmowę:

Bartosz i Tobiasz: Witajcie gnomy.

Gnom: Witamy was serdecznie.

Bartosz: Kim jesteś istoto, którą słyszę?

Gnom: Jestem przedstawicielem gnomów ziemskich. Mamy dla was przesłania i chcemy mówić o sobie. Wśród ludzi jest bardzo mało wiedzy o nas i chcemy to zmienić.

Bartosz: Co możesz powiedzieć o sobie i o gnomach?

Gnom: Jesteśmy istotami wewnątrz ziemi. Dzielimy się na dwie grupy. Gnomy ściśle związane z danym miejscem np. minerałów i gnomy wolne.

Bartosz: Skąd wzięliście się na ziemi?

Gnom: Jesteśmy na ziemi praktycznie od początku. Braliśmy czynny udział w formowaniu planety. Jest nas wiele podgatunków, ale przesłanie, jakie chcemy wam dzisiaj przekazać, jest bardziej ogólne. Chcieliśmy zaznaczyć, że tak jak braliśmy udział przy formowaniu ziemi, bierzemy także udział przy formowaniu innych planet. To właśnie siły istotnych formują i wytwarzają planety na taki obraz, jaki jest chciany przez Światło.

Tobiasz: Czy uczestniczycie przy formowaniu wszystkich planet?

Gnom: Na wszystkich, na których jest życie, nie tylko ludzkie. Subtelniejsze życie planet jest bardzo powszechne, nie wszystkie mają życie gęstomaterialne. Nie ma nas na gazowych olbrzymach.

Bartosz: Czy powodujecie też ruchy górotwórcze i trzęsienia ziemi?

Gnom: Bierzemy w tym czynny udział. Jesteśmy kierowani przez wyższych istotnych. Każdy z naszych gatunków wypełnia swoje zadania. Robimy to z miłością. Formowanie danego obrazu planety chcianego przez Boga jest naszym głównym zadaniem. To wola Boża kieruje nami, także nasze zadania są wyrazem Jego chcenia. Na dzisiaj wystarczy. Chcieliśmy dzisiaj was wprowadzić, abyście po prostu bliżej nas poznali i myśleli o nas.

Po tej krótkiej rozmowie poczułem, jak gnoma ogarnęła wielka radość. Objął moją szyję i mnie przytulił. Też poczułem radość. Uświadomiono mi, że to młody gnom, który dostał zadanie od starszych, aby wprowadzić nas w ich piękny świat.

2.2. Druga rozmowa

Po kilku dniach wczesnym rankiem postanowiłem nawiązać połączenie z gnomami. Udałem się w okolice przydomowego orzecha i po dłuższej chwili usłyszałem gнома. Tym razem głos był dojrzały, co wskazywało, że był to starszy gnom.

Bartosz: Witaj. Po ostatniej rozmowie zbudziły się we mnie pytania.

Gnom: Witam i słucham.

Bartosz: Było mówione coś o podziale gnomów.

Gnom: Rozróżniamy gnomy, które są ściśle związane z danym miejscem, czyli ze skałami i minerałami oraz gnomy, które potrafią swobodnie się poruszać.

Bartosz: Czy wszystkie skały i minerały mają w sobie gnomy?

Gnom: Każdy minerał w procesie powstawania, który także wspieramy, otrzymuje gнома. Jest wolą Boga, aby w ten sposób uszlachetnić skały i minerały. Mamy oczywiście zadania związane z wszelkiego rodzaju procesami ziemskimi.

Bartosz: Czy skały sypkie, czyli na przykład piaski, mają w sobie gnomy?

Gnom: Tak, w piaskach są gnomy, które są bardziej swobodne. Na przykład na pustyniach jest wiele gnomów tego rodzaju. Jest wiele tysięcy gatunków gnomów, które uszlachetniają dany rodzaj minerałów lub dany rodzaj skał.

Bartosz: Rozumiem, że jesteście w danych skałach i minerałach od początku ich powstania. Powstają one głównie w procesie krystalizacji magmy. Czy tak?

Gnom: Proces, który przedstawiłeś, jest wspierany przez wyższe gnomy. Przygotowują one podstawę do tego, aby do przyszłej skały lub minerału zszedł gnom, dla którego dana skała lub minerał będzie domem.

Bartosz: Czytałem, że proces stygnięcia magmy, w którym następuje krystalizacja, może trwać nawet miliony lat. W którym momencie tego procesu pojawia się w nim gnom?

Gnom: Jest to związane z dojrzałością danej skały czy minerału, może lepiej to ujmę mówiąc gotowością danej skały czy minerału na przyjęcie gнома. Gdy dana skała lub minerał osiąga wystarczająco stałą postać, wtedy wchodzi w nią gnom, który jest gnomem danego gatunku skały czy minerału. Na dzisiaj wystarczy. Przemyśl to i wróć z pytaniami.

Bartosz: Dziękuję za tę rozmowę.

Gnom: Pan chce, aby poznanie ludzi o gnomach było większe. Dlatego jesteśmy otwarci na rozmowy.

Z wdzięcznością i radością udałem się do pracy.

2.3. Iljan

Ja i Tobiasz mamy w domu kilka kryształów. Jeden z nich, to kwarc różowy. Odezwał się do mnie gnom w nim mieszkający, z którym od czasu do czasu już wcześniej rozmawiałem.

Bartosz: Witaj. Wyraziłeś dzisiaj chęć, abym nazywał cię Iljanem. Czy to twoje imię?

Iljan: Przyjąłem je, abyś go używał. Podoba mi się to imię.

Bartosz: Jesteś gnomem kwarcu różowego, który mam w domu. Czy chcesz coś o sobie powiedzieć?

Iljan: Uszlachetniam ten kawałek globu, który nazywa się kwarcem różowym. Bardzo długo już jestem w twoim domu. Chcę być twoim przyjacielem.

Bartosz: Przyznam, że rzadko z tobą rozmawiałem do tej pory. Obiecuję, że to się zmieni. Możemy być przyjaciółmi.

Iljan wyznał, że chce spać i zostawiłem go w spokoju. Następnego dnia rano odezwał się do niego.

Bartosz: Dzień dobry Iljanie. Wypałeś się?

Iljan: Tak. Bardzo mi się podoba, że mnie tak nazywasz.

Bartosz: Co możesz powiedzieć o sobie. Odkąd jesteś w tym kryształu?

Iljan: Jestem w nim od początku jego istnienia, a więc sformowania. Z tym że jest wiedza, która dla wielu będzie czymś nowym. Od początku istnienia tego kryształu doszło do wielu jego rozdzielení. Jedne pochodziły od człowieka, a inne od ruchów wewnętrznych ziemi.

Bartosz: Czy zatem gnom, który był pierwotnie w tym kwarcu, także się rozszczępił na mniejsze?

Iljan: Tak jest to zgodne z prawdą. Pamiętam, jak byłem kiedyś jednym wielkim gnomem, a teraz jestem mniejszym. Gnomy, które pochodzą z tego pierwotnego wielkiego gnoma, nazywamy rodziną gnomów. Nasza rodzina liczy kilkadziesiąt większych gnomów i kilkaset mniejszych. Mam z nimi, moimi braćmi łączyność.

Bartosz: Czy pamiętasz, gdy wasz gnom pierwotny, czyli także ty, wszedł w ten minerał, jakim jest kwarc?

Iljan: Podczas powolnego stygnięcia magmy zmieniał się stan skupienia z ciekłego na stały. W połowie tego procesu wszedłem w ten kryształ. Zanim skutek przeobrażenia wykreowała się docelowa forma, spałem w nim i czekałem na przebudzenie. Był to spokojny sen, który trwał miliony lat, zgodnie z tym, jak to obecnie czuję.

Bartosz: A dzisiaj spałeś tak jak ja, czyli w nocy?

Iljan: Tak, lubię dostosowywać swój sen do twojego. Potrzebujemy snu, bo jesteśmy istotami doświadczającymi w materii tak samo, jak wy. Odpoczynek jest potrzebny każdej istocie.

Bartosz: Wróćmy do tematu rozszczepienia. Czy proces ten jest dla gnomów bolesnym przeżyciem?

Iljan: Ja pamiętam, że było to przyjemne, ale nie chcę mówić za wszystkich. Ostatnie rozszczepienie nastąpiło całkiem niedawno i z jednego wielkiego kryształu powstały dwa, a wskutek tego jeden wielki gnom rozdzielił się na dwa mniejsze. Ten drugi kryształ jest też w Polsce i jest moim ukochanym bratem. Bardzo go kocham. Odwiedzam go.

Bartosz: Odwiedzasz go?

Iljan: Tak, mogę oddalić się od mojego kwarcowego domu na jakiś czas. Jestem wtedy z nim połączony, a dokładnie z jego aurą. Jest to auryczna wiązka łącząca. Po prostu jestem połączony z moim domem i nic nie może tego połączenia zerwać.

Bartosz: Czy taką zdolność mają wszystkie gnomy?

Iljan: Zyskujemy tę zdolność w procesie dojrzewania. Dzięki niej stajemy się bardziej aktywni. Podziel się tym przekazem z Tobiaszem, wiem, że teraz śpi po pracy i wróćcie do dalszej rozmowy z pytaniami. Bardzo was obu kocham.

Bartosz: Dziękuję ci Iljanie za tę rozmowę.

2.4. Aljan

Po rozmowie z Iljanem usłyszałem głos gнома z kryształu górskiego od Tobiasza. Postanowiłem zbliżyć się do niego i porozmawiać.

Bartosz: Witaj. Wyraziłeś chęć rozmowy.

Aljan: Tak, nasłuchiwałem rozmowy z Iljanem i chciałem coś wyjaśnić.

Bartosz: Słucham...

Aljan: Wspomniał on o swojej rodzinie gnomów i mniej więcej ile ona liczy. Otóż to nie jest pełna liczba. Tę rodzinę stanowią gnomy, które już się odnalazły i były kiedyś jednym wielkim gnomem. Poprzez dojrzewanie niejako się budzimy i zaczynamy szukać swoich członków rodziny. Liczba członków rodziny nie jest pełna i ciągle się powiększa przez poszukiwanie i odnajdywanie.

Bartosz: Ty też masz swoją rodzinę?

Aljan: Tak, jestem z gatunku kryształu górskiego i moja rodzina liczy już kilkaset tysięcy mniejszych i większych gnomów. Jestem znacznie dłużej na tej planecie niż twój kwarc różowy.

Bartosz: Wyraziłeś chęć, abym nazywał cię Aljan.

Aljan: Tak, myślę, że to ułatwi nasze rozmowy. Mam też inne imiona, ale nie chcę ich podawać. Moi bracia są rozsiani po całym świecie, czuję połączenie z całym globem.

Bartosz: A możesz powiedzieć, skąd wiecie, że jesteście członkami rodziny? Jak się rozpoznajecie?

Aljan: Poprzez odczuwanie. Czujemy to po prostu. Jest to zawsze wielka radość, gdy kogoś odnajdziemy.

Bartosz: Jesteście gnomami. Jaki związek macie z tymi kryształami?

Aljan: Jak wszystkie gnomy jesteśmy bardzo silnie połączeni z danym kryształem. Nie jesteśmy częściami czy duszami tych kryształów. Nie wszystkie gnomy są tego świadome. Takie nazywanie nas duchami czy duszami kryształów, czy kamieni jest nie na miejscu. Jesteśmy po prostu gnomami.

Bartosz: Czyli jesteście takim wewnętrznym wsparciem dla kryształu?

Aljan: Tak, dzięki nam on bardziej promieniuje. Naszą rolą jest uszlachetnianie.

Bartosz: Dziękuję ci. Pozwól, że podzielę się tym, co mi przekazałeś z Tobiaszem, a później wrócimy do dalszej rozmowy.

Aljan: Proszę. Czekam na dalsze rozmowy.

2.5. Pytania i rozważania

Po tym, jak Tobiasz się przebudził, postanowiliśmy kontynuować rozmowy z Iljanem i Aljanem. Położyliśmy kryształy obok siebie.

Bartosz: Witajcie. Położyliśmy was obok siebie. Czy siebie lubicie?

Iljan: Ja myślę, że nie jesteśmy jeszcze przyjaciółmi, bo mało się znamy. My młodsze gnomy lubimy szybko zawierać przyjaźnie, natomiast Aljan jest starszy i potrzebuje więcej czasu.

Aljan: Potrzebuję więcej czasu, to prawda. Nie muszę też z każdym gnomem się przyjaźnić.

Tobiasz: Ja chcę was dzisiaj spytać o nazewnictwo odnośnie do całego waszego gatunku istotnego. Czy można was nazywać skrzatami i krasnoludami?

Iljan: Tak, generalnie są to formy słowne przypisywane całemu naszemu gatunkowi. Ja się jednak przyzwyczaiałem do formy gnomy. Jest najkrótsza i lubię ją.

Aljan: Ja myślę, że w różnych kręgach tymi nazwami ludzie mogą określać nasze różne podgatunki. Myślę, że uniwersalna nazwa gnomy jako nazwa wszystkich istot ziemi jest całkowicie wystarczająca.

Tobiasz: Roselis von Sass pisała także o nazwie alberykowie, odnosząc się do gnomów minerałów, w tym kamieni szlachetnych. Ta nazwa jest dla mnie nowa¹.

¹ Roselis von Sass pisze o tym w swojej książce: „The Book of the Last Judgement”.

Iljan: Nie widzę sensu używania trudnych nazw, które zna mało ludzi. Mamy też swoje formy słowne, ale chcę, abyście o nas mówili tylko jako o gnomach.

Tobiasz: Dziękuję za tę odpowiedź.

Iljan: *(do Aljana)* Jak się czujesz jako przedstawiciel grupy alberyków?

Aljan: Może w innym języku to brzmi ładnie, ale w polskim języku wolę określenie gnom.

Bartosz: Moje zdanie jest takie, że nazewnictwo powinno być nieskomplikowane i jak najprostsze. Wiele form słownych może skutkować problemem z zapamiętaniem i przyswajaniem sobie wiedzy.

Odezwał się głos opiekuna:

Opiekun: Jest chciane, aby używać jak najmniej nazw, gdyż to rozprasza wiedzę.

Po przerwie przeszliśmy do kolejnego tematu.

Bartosz: Co jest waszym celem tutaj na ziemi?

Iljan: Przyszliśmy z kręgu istotnego, aby tu dojrzeć. Jako dojrzałe istoty wracamy do kręgu istotnego, gdzie jest nasz raj.

Zacząłem rozważać pewną kwestię i pojawił się opiekun Aljana:

Opiekun Aljana: Jestem opiekunem Aljana, ale Iljana też kocham. Bartosz rozważasz kwestie, na które gnomy nie są gotowe, dlatego musiałem przerwać wasze połączenie.

Bartosz: Witaj. Rozważałem kwestie, czy one mogą się później połączyć w jednego gнома, tak jak było przed rozszczepieniem.

Opiekun Aljana: *(milczy)*

Bartosz: Co jest drażliwego w moim rozważaniu o ewentualnym późniejszym połączeniu?

Opiekun Aljana: To są sprawy ostateczne dla gnomów, dla ich istnienia i nawet ja nie znam na nie odpowiedzi. Nie jest chciane, abyście rozważali takie kwestie. Gnomy, które się rozszczepiły, są teraz osobnymi istotami i ta wiedza powinna wam wystarczyć.

Po dłuższej chwili:

Pojawił się stary gnom, który chciał rozwiązać naszą kwestię.

Stary Gnom: Rozumiem, że opiekun może tych kwestii nie znać. Ja natomiast je znam dobrze. Odwieczne prawo głosi, że nigdy nie będzie ponownego połączenia gnomów, które stanowiłyby jedną istotę. Wolą Boga jest, aby te istoty już zawsze były samodzielne i rozwijały się indywidualnie. Możesz wrócić do rozmów. Uspokoimy opiekuna Aljana.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy za to wyjaśnienie.

2.6. Spotkania rodzin gnomów

Następnego dnia Tobiasz był w pracy, ale postanowiłem połączyć się z nim telefonicznie i porozmawiać z Iljanem i Aljanem.

Bartosz: Witajcie przyjaciele. Jak się spało?

Iljan: Dobrze, mój Bartoszu.

Bartosz: Mam pytanie do Aljana. Czy mogę ciebie też nazywać swoim przyjacielem?

Aljan: Tak, pozwalam na to. Nie przyjaźnię się z ludźmi, ale żeby nasze rozmowy były bardziej owocne, możemy nimi być.

Tobiasz: Czy ja też mogę uważać was za przyjaciół Aljanie i Iljanie?

Iljan: Tak, nasza przyjaźń jest chciana przez Światło.

Bartosz: Chciałem nawiązać do naszej ostatniej rozmowy. Czy macie jakieś miejsca, gdzie się spotykacie z członkami waszych rodzin kryształów?

Iljan: Tak, mamy w tym celu przeznaczone specjalne miejsce. Umawiamy się na daną porę dnia i mniej więcej o danym czasie się tam zjawiamy. Jest to chciane, abyśmy w radości i miłości współprzeżywali stworzenie.

Aljan: Tak, ja mam kilka takich miejsc rodzinnych, do których zawsze zmierzam z radością. Są to miejsca wyznaczone przez naszych opiekunów. Są one pod ziemią w waszym rozumieniu dość głęboko i są pod stałą ochroną.

Tobiasz: Z ilu członków składają się takie rodziny gnomów kryształów?

Aljan: Nie znam statystyk. Ale uważam, że są wielomilionowe rodziny. Ta odpowiedź da wam niemałe wyobrażenie o ilości wszystkich gnomów.

Tobiasz: Jak często dochodzi do takich spotkań?

Aljan: Różnie. Ja nie uczęszczam na wszystkie. Młodzi odwiedzają się częściej.

Iljan: W waszym rozumieniu czasu, ostatnio, to jest raz na tydzień, ale ja też nie uczestniczę we wszystkich.

Tobiasz: Mamy podobne doświadczenia z drzewcami i zastanawia mnie fakt, dlaczego im istota starsza tym mniej społeczna?

Aljan: Ja mogę mówić za siebie. Potrzebuję więcej wyciszenia i spokoju. Samotność temu sprzyja.

Bartosz: Na czym polega wasza interakcja podczas waszych rodzinnych spotkań?

Aljan: Nie chcemy wszystkiego mówić, ale dzielimy się naszymi doświadczeniami, także odkryciami oraz mówimy o celach naszych rodzin.

Iljan: Ja rozmawiam o tym, jak mogę służyć lepiej Światłu. Często opiekuni dołączają się do naszych spotkań i mówią nam, jak możemy lepiej służyć Panu.

Tobiasz: Ile pod sobą gnomów ma dany opiekun?

Aljan: Trudne pytanie, bo to zależy od stopnia dojrzałości danego opiekuna.

Zjawił się opiekun Aljana.

Opiekun Aljana: Ja jestem opiekunem rodzinnym i opiekuję się wieloma członkami rodziny Aljana i ta liczba się zwiększa poprzez mój rozwój. Gdy ta liczba się zwiększa, dołączają do mnie opiekuni pomocnicy i to im zlecam zadania w służbie gnomom. Są też inne gatunki opiekunów, którzy opiekują się danymi sektorami. Są to zazwyczaj obszary o danej głębokości, szerokości i długości. I tak jak ja mogę mieć pod sobą pomocników, tak też ja mam nad sobą wyższych opiekunów.

Bartosz: Dziękujemy ci drogi opiekunie za to wyjaśnienie.

Opiekun Aljana: Proszę, będziemy w kontakcie.

Skierowałem się do gnomów:

Bartosz: Czy obecne trwające zapewne miliony lat życie na ziemi jest waszym pierwszym?

Odezwał się opiekun Aljana:

Opiekun Aljana: Nie jest chciane, aby one to wiedziały.

Przerwał mu Iljan.

Iljan: Ja czuję, że jest to moje trzecie zejście w subtelną gęstomaterialność. I też czuję, że na pewno Aljan miał więcej zejść. Ale generalnie gnomy o takich rzeczach nie myślą i nie badają ich.

Bartosz: Mam pytanie do opiekuna. Czy gnomy pomiędzy wcieleniami doświadczają w materii subtelnej, a w pełni dojrzałe trafiają do kręgu istotnego, gdzie jest ich raj? Mam takie zrozumienie tego tematu i chciałem to potwierdzić.

Odezwał się inny opiekun gnomów:

Inny opiekun: Jest to właściwe zrozumienie stojące w zgodzie z prawdą.

Bartosz: Mam do was jeszcze jedno pytanie, a później skończymy rozmowę. Czy wskutek rozszczepienia coś zyskaliście, czy coś utraciliście?

Iljan: Zyskaliśmy ważne doświadczenie w życiu każdego gнома. Rozszczepienie jest pięknym doznaniem. Ilość rozszczepień też nas ubogaca. To, że jesteśmy mniejszymi istotami w wyniku rozszczepienia, nie jest żadną utratą. Ja czuję się o wiele lepiej, jak jestem mniejszy.

Aljan: Potwierdzam. Każde rozszczepienie coś wnosi. Jest nas po prostu więcej i tkwi w tym piękno. Jest to też powód do naszej wielkiej radości.

Iljan: Jesteśmy wdzięczni, że Stwórca tak to poukładał i kochamy Go za to.

Tobiasz i Bartosz: Dziękujemy za tę rozmowę. Jesteśmy za nią wdzięczni.

2.7. Gnom glebowy

Wyszedłem na podwórze wokół domu. Mimo, że była zima z padającym śniegiem pragnąłem połączyć się z gnomem glebowym z mojej okolicy.

Bartosz: Witam cię. Chciałem porozmawiać o was.

Gnom glebowy: Jestem gnomem glebowym, czyli ziemnym. Uszlachetniam swoją obecnością glebę. Generalnie śpimy i odpoczywamy zimą, ale dla dobra sprawy postanowiłem z tobą porozmawiać.

Bartosz: Jesteś gnomem bardziej swobodnym?

Gnom glebowy: Tak, żyję głównie w glebie, ale mogę też wychodzić. Mamy też swoje spotkania gnomów, w których uczestniczą przedstawiciele danego gatunku gleby. Kochamy pielęgnować i opiekować się glebami. Jestem połączony z promieniowaniem tego miejsca i jest to mój dom, ale przemieszczam się swobodnie po obszarach gleby w twojej okolicy. Mamy zadania uszlachetniające glebę i wykonujemy je z miłością.

Bartosz: Wiem, że ludzie nie są tego świadomi.

Gnom glebowy: Ludzie nie są świadomi, że żyzna gleba to w dużej mierze dar od gnomów. My jesteśmy wykonawcami woli Bożej i jeśli dany obszar z ludźmi w nim zasługuje na urodzaj, to my w tym pomagamy. Oczywiście urodzaj gleb zależy też od opadów i kilku innych czynników, ale o nas tak naprawdę nie wspomni żaden człowiek. Mam też swoich opiekunów, którzy zlecają mi zadania. Kocham swoją codzienną służbę w tej glebie.

Bartosz: Jaki obszar obejmujesz swoim działaniem?

Gnom glebowy: Nie chcę mówić, bo ludzie wezmą to za prawdę objawioną. Wielkość obszaru pod naszą opieką zależy od dojrzałości gнома. Dlatego mój obszar jest stosunkowo niewielki, ale dbam o niego z miłością.

Bartosz: Czy ty też masz dwa rodzaje opiekunów?

Gnom glebowy: Moi opiekunowie to opiekun sektorowy i gatunkowy. Oni mnie wspierają i zlecają mi zadania.

Bartosz: Co byś powiedział ludziom, którzy to przeczytają?

Gnom glebowy: Pamiętajcie ludzie, że urodzajność waszych gleb to w dużej mierze nasza zasługa. Bądźcie wdzięczni Stwórcy za to. Nie oczekujemy od was wielkiej podzięk. Dziękujcie Bogu, a w ten sposób także dziękujecie nam.

2.8. Opiekun sektorowy gnoma glebowego

Wróciłem do domu i usłyszałem głos opiekuna sektorowego gnoma glebowego.

Opiekun sektorowy: Witaj. Chciałem coś dodać, do tego, co ci przekazał mój podopieczny.

Bartosz: Tak, słucham.

Opiekun sektorowy: Ja opiekuję się nim od bardzo dawna. Pamiętam nawet, gdy zaczynał i gdy wchodził w tę materię.

Bartosz: Czy on wszedł podczas formowania się gleby? Rozumiem, że gleba powstaje ze zwietrzliny skalnej oraz różnych innych procesów.

Opiekun sektorowy: Gdy gleba osiągnęła połowę dojrzałości docelowej, wtedy gnom glebowy wszedł w nią. Jest on zbudowany z materii subtelniejszej niż gnomy skał czy minerałów, ale ta materia także zalicza się do subtelnej gęstomaterialności. Gnom spał, aż gleba osiągnęła pełną dojrzałość. Wtedy się obudził i zaczął swoją aktywność.

Bartosz: A czy możesz powiedzieć coś o sobie jako o opiekunie sektorowym?

Opiekun sektorowy: Generalnie nasze zadanie ogólne to doprowadzenie stanu gleb do takiego obrazu, jaki jest chciany przez Boga. Każdy opiekun sektorowy dba o to, aby jego sektor ten obraz uzyskał. W tym celu mamy prowadzenie od wyższych opiekunów. Dbamy o to z miłością. Wiele wyzwań jest trudnych, a nasi mali towarzysze, którymi się opiekujemy, są niejako wykonawcami obrazu chcianego przez Boga. Oczywiście współpracujemy z pozostałymi istotami żywiołów, które mają taki sam cel ogólny.

Bartosz: Czyli rozumiem, że możesz wchodzić w glebę i widzieć gnoma?

Opiekun sektorowy: Tak, twoje zrozumienie jest właściwe. Potrafimy przenikać materię i widzieć gnomy. Jesteśmy zbudowani z nieco subtelniejszego gatunku także materii zaliczającej się do gęstomaterialności.

Bartosz: Ale ciebie nie można określić mianem gnoma?

Opiekun sektorowy: Nie jestem gnomem. Ale moje pole działania znajduje się pod powierzchnią ziemi. Jestem także istotą na swoim stopniu rozwoju. Kocham moją służbę oraz gnomy. Moim celem jest także powrót do kręgu istotnego, gdzie będę mógł służyć gnomom przez wieczność jako w pełni dojrzały opiekun.

Bartosz: Dziękuję ci za te słowa.

Opiekun sektorowy: Na dzisiaj wystarczy. Jeśli będzie chciane, aby przekazać ci więcej, to wtedy cię odwiedzę.

2.9. Opiekuni gatunkowi gnomów

Aby wgląd był szerszy, postanowiłem porozmawiać z opiekunami gatunkowymi. Pojawili się opiekun gatunkowy gnomów kwarcu różowego i opiekun gatunkowy gnomów kryształu górskiego. Połączyłem się także telefonicznie z Tobiaszem.

Bartosz: Witajcie.

Opiekun kryształowy: Witaj, chcemy poszerzyć poznanie o opiece nad gnomami. Jest prawdą, że każdy gnom ma dwa rodzaje opiekunów. Sektorowy opiekun Iljana i Aljana nie musi ich często odwiedzać. Ich prowadzenie z racji tego, że są u was w domu, jest głównie naszym zadaniem.

Odezwał się Iljan:

Iljan: Mam też opiekuna sektorowego. To ta istota, z którą rozmawiałeś w poprzedniej rozmowie. Chyba o mnie zapomniał. Z racji, że jestem w stanie wolnym, a nie gruntowym mam minimalny wpływ na procesy, które on reguluje i których pilnuje. Tworzenie obrazu chcianego przez Boga jest celem każdego gнома, z tym, że gdy jesteśmy w stanie wolnym przy ludziach mamy bardzo mało zadań w tej kwestii.

Bartosz: Dziękuję ci Iljanie za twoje wyjaśnienia. Drodzy opiekuni gatunkowi możecie kontynuować.

Opiekun gatunkowy Iljana: Celem opiekunów gatunkowych jest dbanie u uwznioślanie każdego gнома. Opiekuni rodzinni Iljana i Aljana to najniższy szczebel tego rodzaju opieki. My jesteśmy nieco wyżej w hierarchii i możemy mówić o naszych celach.

Bartosz: To jaki jest główny cel tej opieki?

Opiekun gatunkowy Iljana: Tak jak powiedziałem, jest to uwznioślenie każdego gнома danego gatunku włącznie z jego domem, czyli kryształem. Są też cele wynikające z tego podstawowego celu.

Tobiasz: Czy możesz powiedzieć, jakie są te cele?

Opiekun gatunkowy Iljana: Dbamy o właściwy poziom wibracyjny każdego gнома, czyli o to, aby promieniował prawidłowo. Każdy gatunek ma swój zakres wibracyjny i pilnujemy, aby w tym zakresie promieniowały gnomy i kryształy.

Bartosz: Czy są jeszcze jakieś cele lub zadania, o których możesz powiedzieć?

Opiekun gatunkowy Iljana: Dbamy też o to, aby ich czynności w kryształach były właściwe. Na razie nie jest chciane, aby o tym szerzej mówić. Gnomy wykonują w kryształach wiele czynności, które mają na celu uwznioślenie zarówno gnomów, jak i kryształów.

Bartosz: Czy to jest wszystko, czy jeszcze coś chcesz dodać?

Opiekun gatunkowy Iljana: Myślę, że obraz ogólny, jaki przedstawiłem, jest właściwy i w tej chwili wystarczający. Gnomy też chcą mieć pewnego rodzaju tajemnice, które być może objawiają, gdy ludzkość na to zasłuży.

Tobiasz: Jakie jest wasze połączenie z kręgiem istotnego?

Opiekun gatunkowy Iljana: Nasze połączenie jest zależne od stopnia naszej dojrzałości. Są opiekuni, którzy mają bezpośrednie połączenie z kręgiem istotnego, ale to też zależy od pozycji w hierarchii opiekunów, a także od zadań, które wykonują.

Bartosz: Czy funkcjonuje u was hierarchia, czy tylko poglądowo tak mówisz?

Opiekun gatunkowy Iljana: Tak, stosujemy ją. Istoty wyżej rozwinięte dzięki temu zabiegowi są bardziej szanowane.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy za te wyjaśnienia.

2.10. Odejście gnomów z subtelnej gęstomaterialności

Wiemy już, że gnomy wchodzą w materię gęstą podczas formowania się danej skały, minerału czy gleby. Chcieliśmy teraz spytać, kiedy odchodzą.

Tobiasz: Czy wiecie, kiedy odchodzicie w subtelnomaterialność?

Aljan: Podejrzewam, że kryształ musi być zniszczony.

Bartosz: Ja podejrzewam, że wtedy, gdy kryształ lub inny minerał by stopniał we wnętrzu ziemi.

Aljan. Tak, jest to prawda. Nie możemy przebywać w stanie ciekłym. Gnomy to istoty natury ciał stałych.

Bartosz: Podejrzewam, że gnomy skał mogą odejść poprzez ich wietrzenie lub wypłukiwanie przez wodę a gnomy glebowe poprzez wyschnięcie gleby. Czuję, że takie procesy są jednoznaczne z waszym odejściem.

Jeden z opiekunów: Tak. Można też powiedzieć, że gdy planeta umiera, wtedy odchodzą wszystkie gnomy.

Tobiasz: Co to znaczy, że planeta umiera?

Jeden z opiekunów: Dopóki planeta utrzyma skalistą formę, będą na niej gnomy, jednakże nawet to się może kiedyś skończyć wskutek rozkładu materii.

Bartosz: Czy coś byś jeszcze dodał drogi opiekunie?

Jeden z opiekunów: Czuję, że to wystarczy. Wiecie, że gnomy są tu często setki milionów lat, zanim odejdą. Ale czas odejścia każdego gнома kiedyś nastąpi.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy za rozmowę.

2.11. Wygląd gnomów

Położyliśmy nasze kryształy z gnomami obok siebie i zaczęliśmy dyskusję o ich wyglądzie.

Bartosz i Tobiasz: Witajcie nasi przyjaciele.

Iljan: Witajcie. Jesteśmy przygotowani i wiemy, o co chcecie pytać.

Bartosz: Na wstępie chciałem spytać o wasz wzrok. Jak to jest, że widzicie w ciemności pod ziemią? I czy widzicie podobnie, tak jak ja bym was widział?

Iljan: Nasze widzenie jest zbliżone do waszego. Więc to jak opiszę dzisiaj wygląd Aljana, jest zbliżone do tego, jak ty byś go widział. A co do pytania odnośnie widzenia pod ziemią w ciemnościach to nigdy się nad tym nie zastanawiałem. Po prostu mam taką umiejętność, że tak widzę i jestem za to wdzięczny Światłu.

Aljan. Chcę coś powiedzieć. Ja widzę świat nieco inaczej niż Iljan. I czuję, że widzę świat bardziej świetlisty. Myślę, że każdy gatunek gнома widzi nieco inaczej, co jest w zgodzie z jego indywidualnym charakterem gatunku.

Tobiasz: Iljanie, opisz nam wygląd Aljana...

Iljan: Wygląda bardzo dostojnie, a jednocześnie jest w nim piękno gнома.

Iljan nie potrafił ubrać w słowa tego, co widzi i opiekun przekazał mu lustro dostosowane do jego rozmiaru, aby opisać siebie.

Iljan: Dziękuję, że mogę siebie widzieć. Jest to piękne doświadczenie. Moja skóra jest w podobnej barwie do kryształu, w którym mieszkam, czyli jasnoróżowa.

Tobiasz: Gnomy są często pokazywane jako grubsze istoty.

Iljan: To zależy od gatunku, ale ja jestem chudy i nie mam brody.

Bartosz: Czy masz jakieś ubranie?

Iljan: Mam taki surducik, którego barwa jest jasnoszara. On błyszczy, jak się na niego patrzy.

Tobiasz: Czy masz buty?

Iljan: Mam buty na dość wysokim koturnie. Podobne do waszych zimowych męskich. Ja bym powiedział, że są one harcerskie.

Bartosz: Jakiego są koloru?

Iljan: One są połyskujące i zmieniają swoją barwę. Czasem są ciemne, a czasem bardzo jasne. Ja też mogę zmienić ich kolor, jeśli bym chciał siłą woli, ale lubię, jak są takie połyskująco świetliste.

Tobiasz: Czy twoje ubranie i ciało też zmieniają kolor?

Iljan: Gdy jestem bardziej otwarty na Światło, ciało i ubranie promieniają większym blaskiem.

Bartosz: Czy masz coś na głowie?

Iljan: Miałem kiedyś czapeczkę. To był prezent od mojego przyjaciela elfa, ale już jej nie noszę.

Tobiasz: Proszę, opisz nam swoją twarz, czyli oczy, uszy, nos, usta i włosy.

Iljan: Mam głęboko niebieskie oczy, gdy się uśmiecham, jaśniej. Moja twarz jest bladoróżowa tak jak reszta skóry. Usta są delikatnie ciemniejsze od skóry w pięknym odcieniu różowym. Brwi i włosy to ciemny róż, ale nadal róż. Kolor moich włosów jest tylko nieco ciemniejszy od skóry i dodaje mi wdzięku. Włosy na głowie mam średnio długie, takie trochę ponad uszy. Mój nos jest większy niż twój Bartoszu, ale nie jest wielkim nochem, jest trochę szerszy trochę jak u ciemnoskórych ludzi. Kocham mój nos. Uszy są normalne bez uduwnień elfickich.

Tobiasz: Czy coś byś jeszcze dodał?

Iljan: Noszę zawsze przy sobie piszczałkę, na której lubię grać. Dziękuję za lustro. Pięknie jest zobaczyć siebie.

Tobiasz: Czy to pierwszy raz jak zobaczyłeś siebie?

Iljan: Widziałem już wcześniej swoją twarz w kałuży. Wolę naturalną formę lustra.

Bartosz: Dziękujemy ci Iljanie. Przejdźmy teraz do Aljana. Czy możesz Aljanie opisać swój wygląd?

Aljan otrzymał lustro.

Aljan: Ja mam buty połyskujące we wszystkich kolorach tęczy. I także połyskujący surdut podobny do tego Iljana. Mój surdut jest trochę jaśniejszy niż Iljana. Skóra jest w kolorze kryształowego górskiego i trochę świeci. Guziki w surducie są czarne, ale też połyskujące, to taka czern z blaskiem kamienia szlachetnego. Nasze surduty nie są aż tak eleganckie jak ludzkie, przez co bardziej wpisują się w charakter naszego promieniowania. Na głowie mam taki mały kapelusz w kolorze surduta, bardzo lubię go nosić. Moja twarz jest bardziej dojrzała niż Iljana. Moje włosy są siwo – srebrne, połyskują i dodają wdzięku mojej twarzy. Usta są delikatnie ciemniejsze od skóry. Brwi są bardzo delikatne. Mam też trochę zmarszczek, bo jestem starszy, ale nie ma ich zbyt wiele. Uszy są typowo ludzkie, a nos jak u Iljana, trochę większy niż typowo ludzki. Mam też zarost, który dodaje powagi i dojrzałości mojej twarzy. Nie jest to długa broda. Moje włosy na głowie są znacznie dłuższe niż Iljana i sięgają mi do ramion. O czym nie wspomniał Iljan, obaj mamy też kamizelki w kolorze marynarki. I obaj mamy też koszule. Moja jest jaśniejsza od marynarki, ale także kryształowa, a od Iljana koszula jest w kolorze

bladego rózu i wpisuje się w charakter jego marynarki. Wola Boża chciała, abyśmy tak wyglądali i obaj jesteśmy wdzięczni za piękno, które z nas emanuje.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci za ten dokładny opis. Jesteście pięknymi istotami.

Iljan: My już zbieramy się do snu. Dziękujemy Wam za rozmowę.

Poprosiliśmy istoty o opisanie nam, jak wygląda nasz przydomowy gnom glebowy. Po dłuższej chwili pojawił się jego opiekun sektorowy.

Bartosz i Tobiasz: Witamy cię. Opisz nam, proszę, wygląd gнома glebowego?

Opiekun: Gnomy glebowe wyglądają zupełnie inaczej niż gnomy kryształów. Te drugie są bardziej dostojne w wyglądzie. Gnom glebowy ma skórę w kolorze ziemi. Nie ma ubrania. Ma takie korzenne przepaski na całym ciele.

Bartosz: Przepaski korzenne?

Opiekun: To tak jakby korzenie były częścią jego skóry. Są one na całym ciele. Oczy ma perłowo czarne. Uszy ludzkie, nos szeroki. Zazwyczaj wygląda, jakby pływał w glebie. Przenika przez tę materię gleby z łatwością. Jest to coś pomiędzy pływaniem a lataniem. On czuje glebę swojej okolicy. Wie, czego ona potrzebuje i swoją wibracją zaspokaja te potrzeby.

Tobiasz: Czy jest grubszy?

Opiekun: Nie. Jest mniej więcej waszej budowy i ma około 1,60m. Typowe wyobrażenia gnomów bardzo odbiegają od prawdy. Włosy ma czarne, jest to połyskująca czerń. Jego ciało ma dużo wdzięku i blasku. Nie ma zarostu ani brody.

Pojawił się gnom z dużej głębokości ziemi:

Gnom: Jestem gnomem z dużej głębokości. Jestem strażnikiem jaskiń głęboko pod ziemią. To nasz wygląd inspirował ludzi do tworzenia krasnali.

Tobiasz: Witaj. Czy możesz coś więcej powiedzieć o swoim wyglądzie?

Gnom: Jestem mały i grubszy niż bardziej dostojne gnomy kryształów. Mam białą bardzo długą brodę. Takich jak ja jest wiele gatunków, także każdy krasnal ogrodowy ma trochę cech zaczerpniętych z naszego wyglądu.

Tobiasz: Masz czapkę czy kaptur?

Gnom: Jest to kaptur w kolorze zielonym.

Tobiasz: A jaki kolor ma twoje ciało i ubranie.

Gnom: Tak jak powiedziałem, jest nas wiele gatunków i nie chcę, żeby ktoś się sugerował tylko moim wyglądem. Chciałem powiedzieć jeszcze coś o sobie, bo może nie być już okazji. Jesteśmy gnomami

uszlachetniającymi jaskinie wewnątrz ziemi. Dbamy tam o to, aby wszystkie procesy natury przebiegały w zgodzie z wolą Bożą. Jest nas wiele gatunków. Ja odpowiadam za wewnętrzne rzeki w jednej bardzo dużej jaskini. Współpracuję z rusałkami, istotami wodnymi tychże rzek i razem dbamy o to, aby nurt tej rzeki był właściwy. Dawniej ludzie nas widywali w jaskiniach lub ich okolicach. Można nas też znaleźć w kopalniach ludzkich, stąd się wzięło wyobrazenie „kopalnianego skarbnika”, który oddaje mniej więcej charakter naszego wyglądu.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy.

2.12. Przekaz od skarbnika

Następnego dnia o poranku pojawił się gnom kopalniany. Mocno czułem, że chce mi coś przekazać. Powiedział mi, że dla dobra książki mogę go nazywać skarbnikiem.

Bartosz: Witam Skarbniku.

Skarbnik: Witaj! Mam przekaz dla świata.

Bartosz: Słucham.

Skarbnik: My, gnomy uczestniczymy we wszystkich procesach podziemnych. Oczywiście współuczestniczą w tym też inne istoty natury jak na przykład istoty ognia czy wody. Jesteśmy też blisko człowieka w jego kopalniach. Chciałem, korzystając z okazji coś przekazać. My, gnomy kopalniane możemy oczywiście wskazać, gdzie są złoża szukanego surowca, ale przekazujemy to tylko dobrym czystym ludziom. Nasze działanie nie ogranicza się do wskazywania „skarbów”. Prawdziwym skarbem, jakiego pilnujemy, to wypełnianie obowiązków, które wytycza nam wola Boża. Były czasy, że byliśmy bliżej człowieka, który od zarania dziejów budował kopalnie podziemne. Mogliśmy go ostrzegać przed wszystkimi zagrożeniami, jakie mogą wystąpić pod ziemią.

Bartosz: Czy jest zgoda Świata na działalność kopalnianą człowieka?

Skarbnik: Tak, od samego początku swojego pobytu na ziemi człowiek taką zgodę uzyskał. Jednak poprzez swoją chciwość człowiek nie widzi, że pewne podziemne procesy są konieczne. Jest tak zapatrzone na zysk, że w ciągu ostatnich wieków utracił kontakt z nami, gnomami kopalnianymi. My spełniamy wolę Bożą, a nie ludzką. Wielu wypadków, także śmiertelnych, można by było uniknąć, gdyby człowiek utrzymał połączenie z nami.

Bartosz: Jest pewne wyobrazenie, które daje seria filmów Władcy Pierścieni. Z czego pamiętam: „krasnoludy” występujące w niej także miały kopalnie.

Skarbnik: Wyobrazenie filmowego wyglądu ma wiele cech wspólnych z naszymi. Można też nas nazywać krasnoludami. Jednakże człowiek, który zapewne swoje wyobrażenia intuicyjnie czerpał z natury, wiele rzeczy pomieszał i przedstawił nas w niekorzystnym świetle. To nie my jesteśmy chciwym gatunkiem, który jest żądny złota i innych surowców tylko człowiek. My krasnoludy kopalniane lub po prostu gnomy kopalniane służymy Stwórcy i spełniamy wolę Bożą w naszych codziennych zadaniach i obowiązkach. Człowiek może korzystać z surowców natury, lecz musi pamiętać o pewnych procesach podziemnych, których nawet my nie możemy zatrzymać.

Bartosz: Czyli wyobrażenie krasnoluda czy skarbnika oddaje charakter waszego wyglądu?

Skarbnik: Każdy z nas ma swój sektor, którym się opiekuje i wiem, że to może być dziwne dla wielu, ale nie lubimy ludzi. Człowiek często pod ziemią zachowuje się jak zwierzę, nie ma zahamowań i całkowicie zagłuszył głos serca. Jeśli chodzi o mój wygląd, to często chodzę z lampą, mam długą brodę, jestem niski i stosunkowo grubszy niż przeciętny człowiek. Chodzę z lampą, bo nie mam aż tak dokładnego wzroku, jak inne gnomy. Nie jestem też ściśle związany z danym miejscem, jak na przykład gnomy kryształów, a moje pole działania może się zmieniać.

Bartosz: Czy macie jakiś przekaz na koniec?

Skarbnik: Światło chce, aby człowiek szanował naturę, aby szanował procesy, które zachodzą pod ziemią. Człowiek musi się z tym liczyć, że natura może go zniszczyć, jeśli nie będzie jej szanował. Ludzie, którzy pracują w kopalniach, są narażeni na skutki tych procesów, o których mówię. Ludzie zbliżcie się do Światła, a będziecie zawsze ostrzegani w porę o ewentualnych zagrożeniach, jakie przynosi ziemia. Jest pełna zgoda na waszą kopalnianą aktywność podziemną, ale róbcie to z rozwagą bez chciwości i żądzy zysku.

2.13. Zdolności i dary gnomów

Razem z Tobiaszem postanowiliśmy Iljana i Aljana spytać o ich zdolności.

Bartosz i Tobiasz: Witajcie przyjaciele. Czy macie jakieś zdolności, o których możecie powiedzieć?

Iljan: Może niech Aljan zacznie, on jest starszy i ma więcej zdolności.

Aljan: Możemy na przykład relokować się w przestrzeni. Zmieniamy w ten sposób nasze miejsce przebywania. Znikamy w jednym miejscu i pojawiajemy się w kolejnym. Jest to taka ciekawostka, bo wśród moich znajomych bardzo niewielu z tego korzysta. Jak byłem młodszy, to korzystałem z tego częściej. Teraz wolę przemieszczać się bardziej tradycyjnie.

Bartosz: Tradycyjnie?

Aljan: Mogę chodzić po ziemi i w nią wnikać. Mogę przemieszczać się też bardzo szybko ruchem dostosowanym do praw danej okolicy.

Tobiasz: Jakich praw?

Aljan: Prawa przemieszczania się regulują opiekuni danych sektorów, ponieważ chcą oni mieć wgląd w to, kto w danym czasie przebywa w danym sektorze. Wielu chce po prostu wiedzieć, kto gdzie w danej chwili jest. Oni nas ochraniają i chcą mieć wgląd w nasze przemieszczanie się.

Tobiasz: Ochraniają, przed czym lub przed kim?

Aljan: Są formy myśli, które mogą na nas wpływać. Mówimy tu o formach myśli ludzi. One są na poziomie materii bliskim do naszego.

Bartosz: Czyli człowiek wam szkodzi?

Aljan: Mamy ochronę więc nie musimy się bać. Dzięki ochronie naszych opiekunów bardzo mało szkód wyrządzają wspomniane formy myśli.

Bartosz: A może Iljan ty powiesz coś o swoich darach czy zdolnościach?

Iljan: Ja kocham śpiewać, to jest mój dar.

Bartosz: Czy możesz coś zaśpiewać?

Iljan:

Miłuję Pana moim sercem

Miłuję Pana moją duszą

Uczę się życia w stworzeniu

I kocham Boga w milczeniu

Bartosz: Jestem przekonany, że improwizowałaś...

Iljan: Nie mam takiej pamięci jak człowiek, przez co jestem bardziej spontaniczny. Gram też na mojej piszczałce, uwielbiam to robić. Potrafię zagrać każdą melodię, ale twój dar jasnosłyszenia ogranicza się tylko do naszej mowy, więc nie usłyszysz mojej gry.

Aljan: Ja potrafię zmieniać mój słyszalny głos.

Bartosz: Wiem coś o tym.

Aljan: Trochę jesteś wybredny i musiałem długo zmieniać barwę głosu, aby ci odpowiadała.

Bartosz: Wolę barwę głosu, jaką mają młodsze gnomy.

Tobiasz: Czy potraficie wpływać na zmianę koloru waszego ubrania i ciała?

Aljan: Nasz rodzaj promieniowania w danej chwili może zmienić kolory naszych ubrań. Ale mamy też swoje przyzwyczajenia do danych kolorów. Opisując nasz wygląd, przedstawiliśmy kolory przez nas najczęściej używane, które oczywiście możemy zmieniać. Siła naszej woli ma taką zdolność.

Bartosz: Czy możecie się porozumiewać za pomocą wizji?

Aljan: Rozumiem, że masz na myśli widzenie czegoś przy zamkniętych oczach?

Bartosz: Tak. Ktoś może ci coś przekazać wizją, taką formą komunikacji.

Aljan: Myślę, że jest to zdolność, którą możemy odkryć w przyszłości. Osobiście nie widzę potrzeby, aby tak się komunikować.

Tobiasz: Rozmawiacie z Bartoszem poprzez normalną, słyszalną mowę czy poprzez kanał łączący?

Aljan: Jest to forma kanału łączącego nasze dwie istoty. Możemy też tak komunikować się z innymi gnomami braćmi i to jest forma komunikacji, którą najczęściej stosujemy.

Tobiasz: Mniej więcej, na jaką odległość to działa?

Aljan: Ja komunikuję się tak głównie regionalnie, ale wiem, że są gnomy, które mogą sięgać swym kanałem innych planet. Ten zaawansowany rodzaj komunikacji jest rozbudzany, rozwijany i poszerzany stopniowo i gnom niegotowy nie może sięgać daleko.

Bartosz: Czy macie jakieś szczególne dary, które są wynikiem waszego promieniowania?

Aljan: Ja mogę po prostu oczyszczać okolice. Gdy jestem czysty i podniesiony wtedy oczyszczam ją automatycznie.

Tobiasz: Podniesiony?

Aljan: Gdy jestem bliżej Boga.

Bartosz: Rozumiem, że możecie się przemieszczać na znaczną odległość, ale musicie być ciągle połączeni z kryształem. Jaka to jest odległość i czy każdy gnom tak potrafi?

Aljan: Jest to umiejętność, którą ma każdy gnom. Wiem, że na przykład drzewce muszą do tego dojrzeć i rozbudzać tę zdolność poprzez rozwój.

Iljan: Musisz brać pod uwagę Aljanie, że jesteśmy tu miliony lat. Ja czuję, że najmłodszy tego nie potrafią i mogą poruszać się w granicach promieniowania swojego kryształu. Ale myślę, że okres oczekiwania na tę zdolność jest stosunkowo krótki, dlatego tego nie pamiętamy.

Bartosz: A na jaką odległość możecie się poruszać?

Iljan: Ja poruszam się w Polsce, ale mogę sięgać krajów ościennych.

Aljan: Ja już ogarniam całą planetę. Myślę, że starsze gnomy mogą odwiedzać tak inne planety.

Bartosz: Chyba w takim przypadku przyda im się relokacja?

Aljan: Oczywiście. Ale według mnie miejsce, do którego się relokujemy trzeba już znać. Nie próbowałbym relokować się w miejsce, w którym wcześniej nie byłem.

Bartosz: A jak długo możecie być poza kryształem?

Iljan: Ja mogę być maksymalnie dwa dni.

Aljan: Około cztery albo pięć. Nie sprawdzałem tego.

Bartosz: A jak często podróżujecie?

Iljan: Raz na tydzień lub raz na dwa tygodnie.

Aljan: Ja znacznie rzadziej. Ale zapraszają mnie na spotkania rodzinne bardzo często.

Tobiasz: Rozumiem, że kryształ to wasz dom i musicie do niego wracać. A co by się stało, gdybyście przekroczyli ten czas, o którym mówiliście?

Odezwał się opiekun.

Opiekun: Muszę przerwać połączenie. Gnomy o takich rzeczach nie myślą, bo mają doskonałą opiekę. Pilnujemy ich i nie ma takiej opcji, aby utracili połączenie z kryształem.

Bartosz: Myślę, że na tym dzisiaj skończymy.

2.14. Prawa gnomów

Od dłuższego czasu czułem, że gnomy chcą coś powiedzieć o swoim prawie, którego przestrzegają, więc o poranku kolejnego dnia poprosiłem o przekaz z tym związany. Pojawił się gnom.

Bartosz: Witaj.

Znawca prawa: Witaj. Są pewne regulacje, które dotyczą gnomów, głównie skalistych i minerałów. Nazywamy je prawami gnomów. Są to prawa, które współbrzmiają w woli Bożej.

Bartosz: Czy możesz powiedzieć, czego te prawa dotyczą?

Znawca prawa: Pewne odłamki skał i minerałów nie mają już w sobie gnomów. Odłamanie się skały czy minerału poniżej pewnej wielkości nie skutkuje rozszczepieniem. Każdy gatunek skały czy minerału ma inne wielkości odłamków, w których po odłamaniu nie będzie już gнома.

Bartosz: Czyli rozszczepienie gnomów następuje tylko do pewnej wielkości odłamków chcianych przez Światło?

Znawca prawa: Tak, dokładnie. Gnomy to wewnętrznie czują. Podczas procesu podziału skały czy minerału po prostu czują, że pewna wielkość odłamka ma pozostać już bez gнома. W takich przypadkach nie dochodzi już do rozszczepienia gнома i mniejszy odłamek pozostaje bez gнома.

Bartosz: Czy prawo gnomów jeszcze coś reguluje?

Znawca prawa: Każdy gatunek, głównie skał i minerałów ma jeszcze jedno prawo. Jak pewnie ci wiadomo, są ogromne ciała skalne pod ziemią. Gdy skała jest odpowiednio duża i stanowi jeden monolit, jest wolą Boga, aby było w niej więcej gnomów niż jeden. Czyli np. skała granitu powyżej pewnej wielkości ma już dwa gnomy. Każdy gatunek ma taką regulację, ale wspomniane wielkości są nieco inne.

Bartosz: Czy gnomy czują te prawa?

Znawca prawa: Gnomy przede wszystkim czują i dostosowują się do nich intuicyjnie.

Bartosz: Dziękuję. Wiedza, którą dzisiaj dałeś, dużo wyjaśni ludziom.

Znawca prawa: Jestem szczęśliwy, bo spełniłem zadanie. Pan chce, aby ludzie o tym wiedzieli i aby nie mieli wątpliwości, że wszystko w naturze reguluje wola Boża, także prawa gnomów.

2.15. Obróbka kamieni i minerałów

Następnie pojawił się stary gnom, który chciał powiedzieć coś o obróbce kamieni i minerałów przez człowieka.

Bartosz: Witaj gnomie.

Stary gnom: Witaj. Mam przekaz odnośnie obróbki kamieni i minerałów.

Bartosz: Słucham.

Stary gnom: W kamieniach i minerałach, które noszą ludzie na przykład w formie naszyjników, są też gnomy. Człowiek dokonuje często obróbki tych kamieni czy minerałów poprzez szlifowanie. Pan chce, aby człowiek z tego korzystał. Jest chciane, aby człowiek nie miał oporu przed tymi czynnościami i dlatego podczas wszelkiego rodzaju obróbek połączenie gnomów z ich domami, czyli kamieniami czy minerałami zostaje chwilowo osłabione. W takich sytuacjach gnomy nie cierpią, a obowiązkiem ich opiekuna jest o to zadbać. Połączenie nie może być zerwane, a jedynie osłabione. Zerwanie połączenia jest równoznaczne z odejściem danego gнома na poziom subtelnomaterialny. Każdy opiekun ma obowiązek o to zadbać, aby gnom nie cierpiał. Po obróbce jego połączenie jest na powrót wzmacniane i gnom może wspierać swoim promieniowaniem człowieka, który nosi dany kamień. Jest chciane, aby człowiek z tego korzystał, bo korzyści, które daje bliski kontakt z kamieniami szlachetnymi, są nieocenione. Widzimy w tym wielką mądrość woli Bożej, która reguluje takie procesy.

2.16. Wspierająca moc kryształów i gnomów

Tego samego dnia wieczorem postanowiliśmy porozmawiać z Iljanem i Aljanem o ich korzystnym wpływie na człowieka.

Bartosz i Tobiasz: Witajcie!

Iljan: Wiem, o czym chcecie rozmawiać. O naszym dobrym wpływie na człowieka.

Bartosz: Jaki wpływ macie na człowieka?

Iljan: Wiem, że to, co powiem, będzie intuicyjne, bo ja nie mam wiedzy w tej kwestii. Ja lubię być przy twoim sercu Bartoszu. Czuję, że otwieram ci wtedy czakrę serca.

Aljan: Ja mam podobnie. Czuję, że gdy przykładacie nas do czakr, to korzyści płyną dla nas i dla was. Zapewne wspieramy procesy uzdrowienia, ale niestety nie mam wiedzy, a jedynie mogę się opierać na własnych doświadczeniach.

Iljan: Czuję, że ta wiedza już jest w świecie i nie musimy za wiele mówić.

Bartosz: Ja chyba gdzieś czytałem, że ty Iljanie możesz wspierać miłość partnerską.

Iljan: A co to jest miłość partnerska?

Tobiasz: Miłość kobiety do mężczyzny i mężczyzny do kobiety.

Iljan: Rozumiem, czyli łączycie się w pary, piękna sprawa.

Bartosz: Rozumiem, że wszystkie gnomy to męskie formy.

Iljan: Na tej planecie wszystkie są męskie. Nie mam wiedzy o innych planetach.

Tobiasz: Z kolei ja słyszałem, że Ty Aljanie masz najlepsze właściwości oczyszczające z negatywnych energii.

Aljan: Zapewne tak jest, bo czuję, że to prawda.

Tobiasz: Czy warto nosić przy sobie kryształy? Ja noszę od lat.

Aljan: Zapewne mamy na siebie duży wpływ, zarówno my na człowieka, jak i człowiek na nas. Jednakże uważam, że nie każdy może poczuć wsparcie naszego promieniowania. Są ludzie tak zamknięci, że mogą nie doświadczyć korzyści płynących z naszej bliskiej obecności.

Tobiasz: Gdy was nosimy przy sobie, to wzmacniamy naszą aurę, czyli ochronę. Tak?

Aljan: Jeśli o mnie chodzi, to swoim promieniowaniem wzmacniam zawsze ochronę mojego otoczenia. Nasze promieniowania się łączą i oczywiście, że mamy na to wpływ.

Tobiasz: Czy gnomy, które są przez dłuższy okres w kieszeni, nie cierpią przez to, że są w zamknięciu i ciemnościach?

Aljan: Nie mamy klaustrofobii Tobiaszu. Wyobraź sobie, że pod ziemią jest podobnie, a ruch waszych ciał przyległych do nas jest miłą odmianą.

Tobiasz: Czy trzeba was programować do danego zadania, czy wystarczy poprosić.

Aljan: Oczywiście, można nas prosić i jest to o wiele zdrowsza forma niż programowanie. Dla mnie samo programowanie, to subtelna forma hipnozy i nie lubię jej.

Iljan: Pamiętam, że kiedyś ktoś mnie programował. Było to dość dawno, gdy byliśmy jednością z moim ostatnim bratem. Spełniłem oczekiwania programującego, ale osobiście uważam, że nie ma w tym procesie szacunku do gnomów.

Tobiasz: Chyba cię kiedyś Aljanie programowałem.

Aljan: Nie rób tego więcej, nie lubię tego.

Tobiasz: Przepraszam cię, nie miałem wiedzy.

Aljan: No oczywiście, że nie miałeś. Zapomnijmy o tym.

Bartosz: W takim razie jak powinna wyglądać skuteczna prośba kierowana do was?

Aljan: Po prostu wyrazić szczerą prośbę oraz daną intencję. Na przykład: Proszę, opiekuj się moim domem, gdy mnie nie będzie. Ludzie nie programujcie nas, a po prostu proście. Nie jesteśmy robotami czy komputerami, a istotami żywymi.

Tobiasz: Jaką formę oczyszczania was najbardziej lubicie?

Aljan: Ja osobiście lubię dźwięk dzwonek Tingsha. Naprawdę bardzo dobrze się czuję, gdy mnie tak oczyszczasz.

Iljan: Ja preferuję obmycie w zimnej wodzie i wystawienie mnie na słońce. Jest to forma oczyszczenia, która sprzyja naszej energetyce.

Tobiasz: Czy chcielibyście coś dodać na koniec odnośnie tego tematu?

Aljan: Ja chcę coś powiedzieć. Pamiętajcie ludzie, że jesteśmy dla was wsparciem. Szanujcie nas, a obdarzymy was ochroną.

Iljan: Ja też chcę coś powiedzieć. Bardzo kocham ludzi i chcę ich wspierać. Wspieram cię Bartoszu i kocham cię bardzo.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy.

2.17. Irmin

Miałem dzień przerwy w kontaktach z gnomami. Drugiego dnia nad ranem pojawił się gnom, który jak sam siebie określił, jest starym gnomem i przyszedł wzbogacić i doprecyzować to wszystko, czego dowiedzieliśmy się do tej pory. Gnom stwierdził, że na potrzeby tej książki mogę go nazywać: Irmin.

Bartosz: Witaj Irminie.

Irmin: Witam cię Bartoszu.

Bartosz: O czym możemy z tobą rozmawiać?

Irmin: Przede wszystkim chciałem zaznaczyć, że jestem bardzo starym gnomem ziemskim. Jest to trzecia planeta, na której doświadczam. My, gnomy wspieramy i uczestniczymy w życiu każdej planety od początku jej formowania, aż do jej gęstomaterialnej śmierci. My, stare gnomy mamy wielką wiedzę i mądrość, którą obdarzyło nas Światło. Poprzez nasze liczne doświadczenia zwiększa się też nasze poznanie.

Bartosz: Czy możesz powiedzieć, jaki kamień lub minerał jest twoim domem?

Irmin: Jest to jeden z gatunków kwarcu. Nie jest to aż tak istotne, więc nie muszę o tym więcej mówić.

Bartosz: O czym możemy z tobą rozmawiać?

Irmin: Są pewne prawa, zdolności i dary, o których jeszcze nie macie poznania, a jest chciane przez Światło, aby o tym mówić. Młode gnomy takie jak Aljan i Iljan nie mają jeszcze pełnej wiedzy, więc wiedza, która wypłynęła z rozmów z nimi, jest szczątkowa i niepełna. My, stare gnomy możemy wam dać większe poznanie o nas.

Bartosz: Czy pamiętasz dwie poprzednie planety, na których doświadczałeś?

Irmin: Jedną z tych planet była planeta z tego układu słonecznego. Jest ona przez ciebie znana pod nazwą „Mallona”². Została ona zniszczona z powodu upadku ludzkich duchów, które tam doświadczały. Znaczna część gnomów, które tam doświadczały, jak i pozostałe istoty natury przeniosły się na ziemię.

Bartosz: Czy istoty natury doświadczały cierpień związanych ze zniszczeniem tej planety.

Irmin: Istoty natury współbrzące w woli Bożej zostały wcześniej odwołane. Zakończyły doświadczenie w najgęstszych otoczkach materialnych i weszły w sferę subtelnomaterialności. Ich cierpienia związane ze zniszczeniem planety byłyby niesprawiedliwe.

Bartosz: Czyli były też istoty, które na taki akt łaski nie zasłużyły?

Irmin: Tak, to te, które uległy wpływowi ludzkich duchów Mallony. Formy myśli ludzkich duchów miały na nich duży wpływ. Ja na szczęście należę do tych, których Pan obdarzył łaską.

Bartosz: Czy na ziemi są upadłe gnomy, czy też inne upadłe istoty natury?

Irmin: Są, ale jest ich bardzo mała liczba. Upadek istot natury jest zawsze związany z upadkiem i wpływem człowieka. Na ziemi mamy przed tym znacznie większą ochronę i zdecydowana większość z nas wiernie służy Światłu.

Bartosz: Dziękuję za te wyjaśnienia.

Irmin: Myślę, że na tę chwilę wystarczy. Mam wiedzę i poznanie, którym będę się z wami dzielił w kolejnych rozmowach.

2.18. Inne zdolności gnomów

Nieco później chcieliśmy kontynuować rozmowy z Irminem. Do wspólnych rozmów dołączył Tobiasz.

Tobiasz: Witaj Irminie. Miło mi cię poznać.

² O Mallonie i jej upadku można przeczytać w dziele Leopolda Engela „Mallona: Der Untergang des Asteroiden-Planeten”.

Irmin: Witam Tobiaszu.

Tobiasz: Irminie, proszę, wyjaśnij nam kwestię czy wielkość gнома ma związek z jego dojrzałością?

Irmin: Nie ma takiej korelacji. Mały gnom może być o wiele bardziej dojrzały od dużego. Jednakże jest coś, o czym należy wspomnieć, a czego jeszcze możecie nie wiedzieć. Małe gnomy po osiągnięciu pewnego stopnia dojrzałości mogą zwiększyć formę ciała, w którym doświadcniają. Zdolność ta, a więc możliwość zwiększania lub zmniejszania swojego ciała jest dana gnomom w celu wyrównania tego, co poprzez liczne rozszczepienia utraciły. Taka zdolność wyróżnia nas na przykład od drzewców, które takiej zdolności nie mają. Pan łaskawie nam ofiarował ten dar, w ten sposób żaden gnom nie może mieć pretensji do Światła o to, że się zmniejszył. Ta zdolność jest rozbudzana już przy dosyć zaawansowanym poziomie dojrzałości każdego gнома.

Bartosz: Czy często korzystasz z tej zdolności, czy też daru?

Irmin: Korzystam z tego tylko wtedy gdy jest to konieczne. Na przykład przy spotkaniach z innymi gnomami.

Tobiasz: Do jakiej wielkości możesz się powiększać i pomniejszać?

Irmin: Są granice, których nie potrafiłbym przekroczyć przy procesie zwiększania i zmniejszania. Nie sprawdzałem tego i nie chciałbym mówić szczegółowo o kwestiach, których w pełni nie znam.

Tobiasz: Rozumiem.

Irmin: Czuję, że wiedza o tej zdolności jest potrzebna człowiekowi. W ten sposób nie będzie nieporozumień przy kontaktach z nami.

Odezwał się opiekun Irmina:

Opiekun Irmina: Wielkości swojego ciała, które może osiągnąć dany gnom, także są regulowane przez pewne prawo. Z biegiem doświadczenia każdego gнома te wielkości się zmieniają, ale są pewne granice, których nie może przekroczyć nawet najbardziej dojrzały gnom.

Tobiasz: Witaj opiekunie! Czy coś byś jeszcze dodał?

Opiekun Irmina: Jest jeszcze jedna zdolność, o której chcemy mówić. Gnomy mogą zmieniać swoją formę. Jest to zazwyczaj chwilowa zmiana i z czego się orientuję, mała liczba gnomów z tego korzysta. Tak jak ludzie przyzwyczajają się do swoich ubrań, tak gnomy lubią swoją najczęściej używaną formę. Jest taka zdolność i też należy o tym mówić.

Irmin: Ja z tego nie korzystam. W moim doświadczeniu jest to zbędne.

Opiekun Irmina: Każdy gnom ma swoją ulubioną formę swojego ciała, której zazwyczaj używa. Jest to forma, którą zyskał poprzez rozwój i ta właśnie forma ma najlepsze właściwości uszlachetniające dany minerał. Jest to forma, która wyraża piękno danego gatunku. Zmiana formy jest zazwyczaj chwilowa i zdecydowana większość gnomów z tego nie korzysta.

Bartosz: Dziękujemy za to wyjaśnienie.

Opiekun Irmina: Wiele gatunków istot natury ma ten dar. Drzewce zapewne też go mają.

Pojawił się przedstawiciel gatunku drzewców.

Drzewiec: Tak, my drzewce też mamy taki dar. Nasza pierwotna forma, którą zyskaliśmy przez rozwój, jest przez nas jednak rzadko zmieniana.

Bartosz: Dziękujemy.

2.19. Prawo niezmienności gatunków

Dostaliśmy sygnał, że jest temat do omówienia. Pojawiła się istota, która zaczęła:

Istota: Witajcie. Nie dla każdego czytelnika jest jasnym i oczywistym, że w naszym wszechświecie, jak i w całym stworzeniu obowiązuje niezmiennność gatunkowa. Tak jak człowiek, czyli duch ludzki nigdy nie może zmienić się w anioła, tak samo gnomy poszczególnych gatunków nie mogą zmieniać swojego gatunku. Na przykład gnom kryształu górskiego zawsze będzie gnomem kryształu górskiego i nie jest ważne czy doświadcza na pierwszej, czy na ósmej planecie. Każde chcenie i dążenia, które od tego próbują odejść, są próbami zmieniania odwiecznych praw stworzenia i nie współbrzmiają one w woli naszego Stwórcy.

Bartosz: Czy jest wiele istot, które próbują to prawo nagiąć?

Istota: Jest wiele ludzkich duchów, które utożsamiają się na przykład z aniołem, a nawet są tacy, którzy utożsamiają się z Bogiem. Wśród gnomów ziemskich jest to nie do pomyślenia. Jeśli ktoś ma wątpliwości, kim jest, to mogę jeszcze dodać, że o tym decyduje to jakiego gatunku był jego zarodek na początku. Na przykład gnom kwarcu był na początku zarodkiem tego gatunku. Każdy, kto próbuje obejść to prawo, wewnątrz czuje, że popełnia wielki błąd i sprzeciwia się woli Bożej. Duch ludzki zawsze będzie duchem ludzkim, anioł zawsze aniołem, a gnom kwarcu różowego zawsze gnomem kwarcu różowego.

Tobiasz: Dziękuję, że przypomniałeś nam tę kwestię. Na pewno wielu ludzi dużo z tego wyniesie.

2.20. Bezpośredni wpływ na gęstą materię

Tobiasz podjął kolejny temat, który chciał omówić z gnomami.

Tobiasz: W książce o życiu Zoroastra³ był fragment, jak przez całą noc gnomy glebowe przygotowały pole do upraw. Jest to coś, z czym spotkałem się tylko wśród olbrzymów – budowniczych wielkiej piramidy⁴.

³ Wspomniana książka to: „Zoroaster. Life and work of the Forerunner in Iran”.

⁴ O budowie wielkiej piramidy można przeczytać w dziele „The Great Pyramid Reveals its Secret” Roselis von Sass.

Pojawił się gnom glebowy z mojej okolicy.

Gnom glebowy: Mamy taką zdolność, którą zdobywamy w procesie dojrzewania. Nie wierzę jednak, że wśród obecnej ludzkości jest człowiek, który by na takie coś zasługiwał. Ludzie są leniwi i chcieliby, żeby wszystko za nich robił ktoś inny. My służymy Bogu i takie przygotowanie ziemi pod uprawę musiałyby być wyrazem woli Bożej. Nie spodziewajcie się ludzie, że takie coś nastąpi szybko. Nie zasługujecie na to!

Tobiasz: Czy wiesz, które inne istoty natury mają dar bezpośredniego wpływania na gęstą materię?

Gnom glebowy: Według mnie istota, która mogłaby wpływać bezpośrednio na gęstą materię, musi spełnić dwa warunki. Pierwszym jest odpowiednia gęstość materii, z której jest zbudowana. Drugim jest to, że taki dar jest chciany przez Światło. Istot, które spełniają oba warunki, jest niewiele. My gnomy glebowe oraz olbrzymy spełniamy te warunki. Wiedza, że my gnomy glebowe oraz olbrzymy możemy to robić, jest wiedzą wystarczającą.

Tobiasz: Czy chciałbyś coś dodać?

Gnom glebowy: Tak, prawda jest taka. Jesteście jednymi z niewielu ludzi, którzy mają z nami łączność. Gdyby większość ludzi nas słuchała i jednocześnie służyła Światłu, wtedy takie akty dobroci jak przygotowanie pola pod uprawę byłyby powszechne. Jednakże człowiek utracił z nami łączność i obawiam się, że jeszcze minie wiele czasu, zanim odbuduje relacje z nami, gnomami glebowymi, jak i pozostałymi istotami natury.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci bardzo, tym bardziej że spałeś i zostałeś zbudzony.

Gnom glebowy. Tak, zima to czas mojego odpoczynku i snu. Idę spać.

2.21. Sny gnomów

Postanowiliśmy zapytać gnomy o ich sny. Ile potrzebują snu i czy mają sny. Postanowiliśmy porozmawiać o tym z Iljanem i Aljanem.

Bartosz: Witajcie przyjaciele. Jak to jest z waszym snem? Czy potrzebujecie dużo snu?

Iljan: Ja dostosowałem swój rytm snu do twojego Bartoszu.

Aljan: Ja mam podobnie. Jest to rytm dobowy.

Bartosz: A czy są gnomy, które mają rytm sezonowy, czyli na przykład śpią całą zimę?

Aljan: Gnomy glebowe mają taki rytm, ale zapewne śpią też latem, z tym że mniej.

Tobiasz: Po co wam sen?

Aljan: Jest on potrzebny naszej najgęstszej otoczce. Po prostu potrzebujemy odpoczynku.

Tobiasz: To jest dla mnie nowe... Człowiek śpi, aby jego umysł odpoczął⁵. Czy wy też macie rozum?

Aljan: Jest to umysł innego gatunku, bardziej subtelny. Nie jest tak bardzo rozwinięty, jak ma go człowiek. Nasze myślenie jest minimalne i działamy bardziej spontanicznie i zgodnie ze swoją wewnętrzną intuicją. Nawet nie wiem, czy forma słowna „umysł” pasuje do tego, co się w nas przejawia.

Tobiasz: Czy macie zatem mózg?

Aljan: Nigdy nie zaglądałem do swojego wnętrza głowy. Nie wiem tego.

Bartosz: A czy macie jakieś sny? Jeśli tak, to co wam się śni?

Iljan: Mam sny. Czasem mi się śnisz Bartoszu. Lubię, gdy w moich snach jest dużo istot, które kocham. Wiesz Bartoszu, bardzo cię pokochałem.

Nagle wyznanie Iljana wzruszyło mnie i przyłożyłem go do swojego serca.

Bartosz: Też cię kocham przyjacielu.

Tobiasz: A propos miłości. Gdzieś wyczytałem, że gdy człowiek przytula się do drzewa czy przykładając kryształ do serca, to rytm serc dwóch istot się synchronizuje i zaczynają bić w jednym tempie. Czy możecie coś o tym powiedzieć⁶?

Iljan: Ja czuję, że to jest prawda. Zawsze czuję się wspaniale, gdy ty Tobiaszu albo Bartosz przykładacie mnie i mój dom do serca.

Bartosz: A czy ty Aljanie miewasz sny?

Aljan: Nasze sny są o wiele bardziej subtelne niż sny ludzkie i są często dla nas wskazówkami. Możemy też świadomie wychodzić z ciała wyższą otoczką senną, jeśli byśmy chcieli i w ten sposób się połączyć z wyższym prowadzeniem. Moje sny są różne. Ostatnio śniły mi się panie róż. Są bardzo żeńskie i lubię wchodzić z nimi w interakcje.

Bartosz: Czy masz na myśli wróżki kwiatowe?

Aljan: Tak. Mają piękne skrzydełka, a ich żeńska forma jest urzekająca.

Tobiasz: Ale chyba nie myślisz o założeniu rodziny? *(zazartował Tobiasz)*

Aljan: My nie czujemy miłości partnerskiej. Moją rodziną są gnomy powstałe z rozszczepienia.

Pojawiła się pewna istota:

⁵ Informacja zaczerpnięta z dzieła Abd-ru-shina „W Świetle Prawdy: Przesłanie Graala”.

⁶ Informacja pochodzi z książki: „The Real World of Fairies: A First-Person Account” Dory van Gelder Kunz.

Istota: Niektóre gnomy, które na przykład mają swoje kryształy blisko siebie, także mogą poczuć miłość partnerską. Jest to niezwykle rzadkie, ale jednak czasem się zdarza.

Bartosz: Ale przecież gnomy to zawsze formy męskie?

2.22. Partnerstwo wśród gnomów

Pojawiła się para gnomów:

Przedstawiciel pary gnomów: Po prostu kocham go bardziej niż innych członków mojej rodziny gnomów. Jesteśmy połączeni wiecznym uczuciem. Zawsze będę go kochać.

Bartosz: Czy w waszym związku ktoś ma przewagę żeńskości?

Przedstawiciel pary gnomów: Po prostu kochamy siebie nawzajem bardziej niż innych członków rodziny. Nasz opiekun nam powiedział, że jest to rodzaj miłości partnerskiej bardzo rzadko spotykanej wśród gnomów.

Tobiasz: Oboje macie formę męską, czy tak?

Przedstawiciel pary gnomów: Moja wewnętrzna żeńskość rozkwitła, gdy go pokochałem.

Bartosz: Czuję w tobie przewagę żeńskości, mimo że jesteś gnomem, to zapewne zmierzasz w stronę żeńską, a twój partner męską.

Opiekun pary gnomów: Nie musicie wszystkiego wiedzieć. Po prostu bardzo się kochają. Są przedstawicielami jednego gatunku. Do takich połączeń partnerskich dochodzi bardzo rzadko i masz słuszość w twierdzeniu, że jeden gnom przejmuje rolę męską, a drugi żeńską. Ich połączenie jest bardzo silne.

Tobiasz: Czy ten żeński gnom na początku swojej wędrówki wybrał formę żeńską?

Opiekun pary gnomów: Czy wśród zarodków istotnych obowiązuje to samo prawo, jakie obowiązuje wśród zarodków duchowych⁷?

Tobiasz: Nie wiem tego, ale zapewne może być inaczej.

Opiekun pary gnomów: Ja też nie wiem tego, ale podejrzewam, że może być inaczej. Niech miłość prowadzi ich dalej do osiągnięcia pełni dojrzałości. My nie musimy wszystkiego wiedzieć. Wiemy, że ich miłość jest prawdziwa i tak naprawdę, to wystarczy.

Tobiasz: Dziękuję ci. Czy chciałbyś coś jeszcze dodać?

⁷ Więcej o zarodkach duchowych i wspomnianych prawach można przeczytać w dziele Abd-ru-shina „W Świetle Prawdy: Przesłanie Graala”.

Opiekun pary gnomów: Czasem Bóg zezwala nawet na takie połączenie, którego my byśmy się nigdy nie spodziewali. Jest to wyraz Jego miłości do wszystkich istot, istot, które pragną doświadczyć wielu różnorodnych przeżyć. Wielka jest miłość naszego Pana, że na to pozwala.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci.

Muszę coś napisać odnośnie tej rozmowy. Partnerstwo wśród gnomów jest tak rzadkie, że zdecydowana większość gnomów o nim nie wie. Jest to niezmierna łaska, że Stwórca zezwolił, aby o tym napisać. Podczas powyższej rozmowy opiekuni Iljana i Aljana odłączyli ich połączenie ze mną. Wiele gnomów, szczególnie młodszych, jest niegotowa na tę wiedzę i należy o tym pamiętać w kontaktach z nimi.

2.23. O trzęsieniach ziemi

Pojawił się jeden z opiekunów gnomów, który chciał o tym mówić.

Bartosz i Tobiasz: Witaj.

Opiekun: Mam przesłanie dotyczące trzęsień ziemi.

Bartosz: Słuchamy.

Opiekun: Wszystkie trzęsienia ziemi są inicjowane przez istotnych natury. Inicjatorami są wysocy istotni z kręgu istotnego. Owi wielcy istotni zawsze współbrzmiają w woli Bożej. Ta wola jest przekazywana coraz niżej i dociera aż do gnomów danych sektorów. Są też istotni, którzy schodzą i razem z gnomami danych sektorów stają się wykonawcami chcianego trzęsienia ziemi. Żadna istota nie ma pretensji do Światła o to, że dane trzęsienie ziemi jest inicjowane. Jedynie człowiek, który nie współbrzmi w woli Bożej, ma pretensje o to, co dotyka jego świata.

Tobiasz: Wspólnie z Bartoszem jesteśmy świadomi, że ludzie zamknęli się na ostrzeżenia istot natury odnośnie katastrof naturalnych takich jak trzęsienia ziemi. Co byś chciał powiedzieć ludziom w tej kwestii?

Opiekun: Jest to wielki smutek dla wszystkich istotnych, że człowiek tak odszedł od Światła, że nie tylko nie może otworzyć się na ostrzeżenia, on ich nie jest po prostu godzien. Ważne jest też to, że każda katastrofa naturalna inicjowana i wykonywana przez istotnych natury jest sprawiedliwa. Dlatego każdy człowiek, którego bezpośrednio dotknęła dana katastrofa, jest zobowiązany do uświadomienia sobie tego, że tak naprawdę w skutkach danej katastrofy zbiera owoce swoich przeszłych czynów.

Bartosz: Rozumiem, że każde trzęsienie ziemi i każda katastrofa współbrzmiają w woli Bożej. Czy są jakieś wyjątki od tego?

Opiekun: Wszystko, co jest wykonywane przez nas, czyli inicjatorów i wykonawców danej katastrofy współbrzmi w woli Bożej. Nie ma żadnych wyjątków, które by od tego odbiegały.

Bartosz: Czy masz wiedzę na temat przyszłych katastrof, które mają dotknąć ziemię? Mam na myśli tak zwane wydarzenia apokaliptyczne.

Opiekun: Jest wiele ludzkich istot, które dostaną ostrzeżenia odnoszące się do wydarzeń, o których wspominałeś. Wasza dwójka jednak nie jest powołana do takich ogłoszeń. Jesteśmy świadomi, że zaledwie garstka będzie w stanie uwierzyć w autentyczność danych ostrzeżeń, jednakże wiem, że Światło planuje takie działania.

Bartosz: Czy czas tych wydarzeń jest bliski?

Opiekun: Wiem, że z perspektywy ludzkiego życia jest to bardzo bliski czas. Jednakże nie mogę mówić więcej, gdyż nie jesteście w tym celu powołani. Autentyczność ostrzeżeń będzie wskazywać ludziom, kto mówił prawdę, a kto nie.

Tobiasz: Chciałbym się teraz zwrócić do czytelników tej książki. Miejcie na uwadze słowa opiekuna, gdyż są one bardzo ważne i dotyczą czasu, który nadchodzi.

Opiekun: Dziękuję, że mnie wysłuchaliście. Przekazałem wam prawdę i nic więcej nie mam do dodania. Bądźcie zdrowi i służcie Panu.

2.24. Miasta gnomów

Postanowiliśmy przywołać Irminą, aby z nim porozmawiać o miastach gnomów.

Irmin: Witam was serdecznie.

Tobiasz: Witamy. Czy mógłbyś coś powiedzieć o miastach gnomów?

Irmin: Jest wiele miast wewnątrz ziemi. Są to nasze miejsca spotkań, które mają na celu nasze uwznioślanie i szybsze dojrzewanie. Spotykamy się, aby wymieniać się doświadczeniami, aby ewentualnie podpytać starsze gnomy, jak możemy lepiej wypełniać nasze codzienne obowiązki. Kochamy nasze miasta, a więc miejsca naszych spotkań. Są to miejsca pod stałą opieką i stałą ochroną.

Bartosz: Czy w tych miastach żyją gnomy, czy tylko się spotykają od czasu do czasu?

Irmin: Każde miasto jest tak dostosowane, aby dany gnom mógł w nim spędzić kilka dni, a nawet tygodni. Ja obecnie uczęszczam do dwóch miast, w których się spotykam z gnomami o podobnym stopniu dojrzałości. To właśnie dany stopień dojrzałości i chęć współprzeżywania swoich ziemskich doświadczeń wykreował kiedyś pierwotne miasta gnomów na ziemi.

Bartosz: Od Iljana i Aljana wiemy, że mają oni miejsca spotkań, w których spotykają się członkowie danej rodziny gnomów. Czy w takim razie w miastach gnomów spotykają się członkowie jednej rodziny, czy też spotykacie się z gnomami innych gatunków?

Irmin: Są takie i takie miasta. W jednym z miast spotykam się z członkami mojego gatunku, a w drugim z gnomami innych gatunków gdzie decydującym czynnikiem naszego połączenia jest podobna dojrzałość.

Tobiasz: Czy możesz powiedzieć, jak wyglądają takie miasta?

Irmin: Są one obrazami miast w kręgu istotnym. Są bardzo piękne. Jest wiele budynków, które uosabiają dany gatunek gнома.

Bartosz: Z jakiego materiału są zbudowane budynki?

Irmin: Nie są to budynki z takich materiałów, jak buduje się na ziemi. Powstały one z twórczej intencji wyższych gnomów, które weszły w subtelną gęstomaterialność tylko po to, aby je zbudować. Są to subtelne świetliste konstrukcje o wysokich walorach estetycznych. Ostatnio w jednym z takich miast byłem prawie dwa tygodnie. Tak długo mogę być poza moim domem.

Tobiasz: Czy każde miasto ma swojego władcę?

Irmin: Są liderzy danego miasta. Każde miasto ma kilku takich liderów.

Bartosz: Czy liderami są gnomy, czy też opiekuni?

Irmin: Opiekuni troszczą się i ochraniają dane miasto, natomiast liderami są stare gnomy.

Tobiasz: Jak wygląda życie w takich miastach?

Irmin: Mamy liczne spotkania, których głównym celem jest nasze uwznioślanie. Wszystkie wzajemne relacje wewnątrz miasta mają za zadanie, abyśmy się stawali coraz bardziej dojrzałi.

Bartosz: Czy młode gnomy także spotykają się w takich miastach?

Irmin: Młodzi mają jedynie miejsca spotkań rodzinnych i nie mają wiedzy o bardziej zaawansowanych miastach.

Tobiasz: Czy człowiek swoją subtelną otoczką może odwiedzić takie miasto?

Irmin: Wierzę, że jest to możliwe, ale w miastach, w których ja jestem gościem, nie było nigdy ludzi. Czuję, że taki człowiek musiałby mieć specjalne pozwolenie na przebywanie w danym mieście.

Tobiasz: Miasta te są pod ziemią, czy świeci tam słońce?

Irmin: My widzimy pod ziemią i nie potrzebujemy dodatkowego źródła światła. Dar widzenia pod ziemią mają także wszyscy opiekuni gnomów. Subtelna gęstomaterialność, w której doświadczają gnomy, ma nieco inne prawa niż nasz świat gęstomaterialny. Na dzisiaj wystarczy. Takie poznanie o miastach gnomów w zupełności wystarczy człowiekowi.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci Irminie.

2.25. Ruchy górotwórcze i dryf kontynentów

Postanowiliśmy przywołać istotę, która mogłaby się wypowiedzieć na powyższe tematy. Pojawiła się istota, która jest jednym z opiekunów ziemi.

Bartosz i Tobiasz: Witaj. Co możesz powiedzieć o ruchach górotwórczych?

Opiekun: Ruchy górotwórcze inicjują tytani, a wykonawcami są ziemscy giganci.

Tobiasz: Tytani z Walhalli⁸? Czy może jacyś ziemscy?

Opiekun: Są to tytani z Kręgu Istotnego, którzy opiekują się ziemią. Wiele razy schodzą na ziemię, aby poinstruować olbrzymów ziemskich o ich zadaniach. Mają wielką moc i wielką siłę. Ich promieniowanie jest potężne i wpływa na olbrzymów.

Bartosz: Czy gnomy też mają zadania związane z powstawaniem gór?

Opiekun: Poszczególne gnomy dostosowują się do woli tytanów. Wola tytanów współbrzmi w woli Bożej. Olbrzymy opiekują się tymi gnomami, które biorą w tym czynny udział. Wszystko radośnie współgra i współpracuje dla osiągnięcia celu, którym jest osiągnięcie takiego obrazu ziemi, jaki jest chciany przez Światło. Ruchy górotwórcze nie są przypadkowe, a zaplanowane przez Światło. Człowiek nie rozumie tego, że natura jest świadomie kierowana przez świadome istoty, które zawsze współbrzmią w woli Najwyższego.

Bartosz: Czy tytani też inicjują tak zwane dryfy kontynentów?

Opiekun: Te ruchy inicjuje inny gatunek potężnych istotnych z kręgu istotnego. Ruch, który nazwałeś dryfem kontynentów, jest od samego początku zaplanowany i nie ma w nim żadnego przypadku. Wysocy istotni z kręgu istotnego posyłają swoje promieniowanie w dół w materię. Wykonawcami są także istotni znajdujący się na poziomie ziemskim, czyli w subtelnej gęstomaterialności. Nie znasz tego gatunku istotnych, ale wystarczy ci wiedza, że są istoty, które to inicjują i wykonują. Jest wiele gatunków istotnych, których ludzie nie znają i być może nigdy nie poznają. Wszystko, co dzieje się w naturze, każdy nawet najmniejszy proces ziemski jest inicjowany i wykonywany przez istotnych.

Bartosz: Dziękujemy ci za te wyjaśnienia.

Opiekun: Jestem zaszczycony, że mogłem coś przekazać światu. Wiedza, którą dzisiaj dałem, jest w zupełności wystarczająca. Niech człowiek pokłoni się przed siłami natury, które zawsze współbrzmią w Jego świętej woli.

2.26. Przywódcy gnomów

Postanowiliśmy porozmawiać z Irminem o przywódcach gnomów.

Bartosz i Tobiasz: Witaj Irminie. Chciałeś powiedzieć coś o przywódcach gnomów.

Irmin: Jest wielu przywódców gnomów. Każdy gatunek gnomów ma swojego przywódcę. Na przykład gnomy kwarcu różowego mają swojego przywódcę. Są to bardzo stare istoty, które dbają o gnomy swojego gatunku. Często wspierają je dobrym słowem i wskazują, co dane gnomy mogą robić lepiej. Każdy przywódca ma swój krąg tak zwanych zaufanych starszych gnomów. Każdy z tych zaufanych

⁸ Olimp.

starszych gnomów ma swoje zadania i swój rejon działania, w którym dba o prawidłowy rozwój danego gatunku.

Tobiasz: Gdzie mają siedzibę owi przywódcy?

Irmin: Są to prastare miasta głęboko pod ziemią.

Bartosz: Czy każdy przywódca danego gatunku ma swoje miasto?

Irmin: Nie byłem w tych miastach, ale myślę, że przywódcy poszczególnych gatunków tworzą miasta centralne, które później oddziałują na dany gatunek gnomów. Jest to miejsce, z którego dany przywódca promieniuje na swój gatunek i dzięki temu gnomy mogą czuć wsparcie i szybciej się rozwijać.

Bartosz: Czy są jeszcze jacyś przywódcy?

Irmin: Nad przywódcami poszczególnych gatunków gnomów są czterej liderzy, którzy mają swoją siedzibę w ziemskiej stolicy wszystkich gnomów. Jeden z tych liderów jest liderem wszystkich gnomów minerałów, drugi skał, trzeci wszelkich gnomów glebowych, czwarty gnomów wolnych, czyli na przykład jaskiniowych czy kopalnianych.

Bartosz: Czy ta czwórka liderów też zalicza się do gnomów?

Irmin: Są to po prostu istotni przywódcy, którzy oddziałują na gnomy, które im podlegają. Nad czterema liderami i przywódcami jest nasz Pan, czyli król ziemskich gnomów.

Tobiasz: Czy na przykład jeden z tych czterech liderów, powiedzmy minerałów ma także swój minerał, który uszlachetnia?

Irmin: On jest namiestnikiem i nie jest związany z żadnym miejscem. Te cztery istoty liderujące to bardzo potężne istoty, które podlegają naszemu ziemskiemu królowi.

Tobiasz: Czy chciałbyś coś dodać?

Irmin: Stolica ziemskich gnomów jest bardzo elitarnym miejscem i nie byłem tam nigdy, ale dzisiaj mam tam trafić, aby jutro wam zdać relację z tego miejsca. Jestem bardzo wzruszony, to dla mnie wielki zaszczyt. To wyróżnienie otrzymałem głównie dzięki wam. Dziękuję wam za to.

2.27. Piramidalna struktura opiekunów gnomów

Kolejnego dnia nie znaleźliśmy czasu na rozmowę z Irminem. W dniu następnym postanowiliśmy, że zanim z nim porozmawiamy, przedyskutujemy z jednym z opiekunów kwestię ich hierarchicznej struktury.

Bartosz i Tobiasz: Witaj. Przyszedłeś, aby mówić o opiekunach.

Opiekun: Jestem przedstawicielem jednej z wyższych kast opiekunów gnomów. Opiekuję się głównie gnomami kwarcu różowego, takimi jak Iljan. Jestem starszym opiekunem, ale nade mną jest wielu wyższych, którzy wspierają mnie w moich działaniach.

Bartosz: Czy struktura opiekunów jest piramidalna, z jednym liderem na samej górze?

Opiekun: Tak, twoje zrozumienie jest właściwe. Zarówno opiekuni sektorowi, jak i gatunkowi mają układ piramidalny z jednym liderem na szczycie. Tak jak ziemskie gnomy mają swoich liderów, którzy są także gnomami, tak wszyscy opiekuni danego rodzaju mają swojego głównego lidera, któremu podlegają. Każdy wyższy opiekun jest o pół stopnia wyżej od tego, co niżej. Struktura zmierza o pół stopnia wyżej, aż do właściwych liderów w kręgu istotnym.

Bartosz: Czyli najwyższy opiekun sektorowy ma pod sobą całą ziemię?

Opiekun: Tak, a jego niżsi odpowiednicy mają pod sobą danych opiekunów sektorowych, aż do tych najbliższych gnomom ziemskim. Nie chcemy wchodzić w zbyt wielkie szczegóły, ale możemy jeszcze dodać, że w linii prostej podlegamy Zeusowi, który jest najwyższym istotnym w kręgu istotnym.

Bartosz: Wiele jest tych szczebli w tej hierarchii?

Opiekun: To zależy od intensywności procesów w danym sektorze i od aktualnych potrzeb. Czasem liczba opiekunów i szczebli jest zwiększona w taki sposób, aby nie zaburzyć struktury. Także liczba opiekunów może być zwiększona w danym sektorze.

Tobiasz: Rozumiem to, że patrząc od poziomu ziemskiego w górę, to najpierw mamy opiekę gnomów na subtelniejszych poziomach gęstomaterialnych, później na różnych poziomach subtelnomaterialnych, aż dochodzimy do poziomów kręgu istotnego.

Opiekun: Można powiedzieć, że taki obraz jest właściwy, ale trzeba zauważyć, że wielu wyższych opiekunów może tymczasowo zejść niżej, aby przedyskutować dalsze procesy w niższych rejonach ziemskich. Oni też mogą te procesy inicjować i wspierać. Jest to dość umowne, co przedstawiłeś, bo w naszych strukturach jest dużo życia i bardzo często dzieje się wiele w krótkim czasie.

Tobiasz: Dużo nam przekazałeś. Czy chciałbyś jeszcze coś dodać?

Opiekun: Myślę, że to, co przedstawiłem, da wam wystarczający wgląd w nasze piramidalne struktury. Zarówno gnomy, jak i opiekuni mają swoje struktury, które zostały uformowane dzięki działaniu praw Bożych. Wszystko jest uporządkowane i jeśli coś nie współbrzmi z tymi prawami, zostaje tymczasowo odsunięte, do momentu, gdy znów nie zaczniesz współbrzmieć. Zrozumienie, które wam dałem, jest proste i całkowicie wystarczające ludziom.

Bartosz: Dziękujemy.

2.28. Stolica ziemskich gnomów

Postanowiliśmy porozmawiać z Irminem o jego wizycie w stolicy ziemskich gnomów.

Bartosz: Witaj Irminie. Czy byłeś w waszej ziemskiej stolicy?

Irmin: Tak Bartoszu. Wielka radość bije z mojego serca, bo byłem tam po raz pierwszy. Było to dla mnie wielkie wyróżnienie i spowodowało moje wzruszenie.

Tobiasz: Opisz nam to miasto.

Irmin: Jest ono bardzo głęboko pod ziemią. Nigdy wcześniej się aż tak głęboko nie zapuszczałem. Miasto jest pod stałą ochroną wysokich strażników, którzy nie są gnomami. Jeden ze strażników otworzył mi bramę i mnie oprowadził po obejściu. Miasto jest zbudowane na planie koła, wokół którego stoi mur świetlisty.

Bartosz: Czy mur jest ze światła?

Irmin: Ja go widziałem jako świecący. Zapewne jest to związane z ochroną, jaką dało miastu Światło. Wszystkie budynki świecą promieniście i mają połączenie z wyższymi poziomami w formie strumienia światła, które na nie spływa. Naliczyłem tam kilkadziesiąt takich budynków. Żyją w nich gnomy, które nie są związane z innym miejscem, a więc wolne gnomy. Wiele by opowiadać, ale musielibyście sami zobaczyć.

Bartosz: Czy świetliste formy budynków i mur były w jednym kolorze?

Irmin: Te świetliste budynki i mur nie są w jednym kolorze. Moje zrozumienie jest takie, że zmieniają one swoją barwę w zależności od potrzeb. Ta barwa nie jest stała i nie jest narzucona.

Tobiasz: Jakie barwy przeważały?

Irmin: Przeważały barwy złote lub zbliżone do złotej. Najwięcej złotego światła było w budynku centralnym, który jest zamkiem naszego króla. Zamek ma ogromne połączenie z wysokimi poziomami. Połączeniem jest kilkumetrowy w swej średnicy promień złotego światła płynący do niego.

Tobiasz: Niesamowite! Kto by pomyślał, że pod ziemią są takie miasta.

Irmin: Było mi dane rozmawiać z jednym z czterech liderów gnomów. Był to przywódca wszystkich gnomów minerałów. Bardzo wzniosła i czysta istota. Mówił dużo o moim rozwoju, o tym, jak wiele już doświadczyłem i że mi kibicuje w dalszej mojej drodze. Pozdrowił także wszystkich ludzi i powiedział, że to jest dla niego wielka radość, że poszerzacie poznanie o gnomach. Nigdy wcześniej nie rozmawiałem z tak szlachetną istotą.

Tobiasz: Co jeszcze chciałbyś nam powiedzieć?

Irmin: Tak naprawdę to dzięki wam mogłem odwiedzić to przepiękne miejsce. Moim zadaniem było zdać wam relację i uświadomić ludziom, że jest takie miejsce. Czuję, że spełniłem zadanie.

2.29. Król ziemskich gnomów

Po rozmowie z Irminem pojawiła się istota, która została powołana, aby mówić o królu ziemskich gnomów.

Bartosz i Tobiasz: Witaj. Opowiedz nam coś o królu ziemskich gnomów.

Istota: W stolicy ziemskich gnomów w swoim świetlistym zamku urzęduje król ziemskich gnomów. Ma długą brodę, która dodaje mu szlachetności. Jego rysy są dojrzałe, lecz nie jest stary. W jego oczach błyszczy iskra wieczności. Jego dostojęstwo jest znane wszystkim gnomom. Swoją miłością ogarnia wszystkie ziemskie gnomy i służy wiernie Światłu.

Bartosz: Słyszałem, że to jego ósma planeta. Czy to jest prawda?

Istota: Tak jest to ósma planeta, na której doświadcza. Pierwsza, na której są ludzie.

Tobiasz: Czy na pozostałych planetach był też królem gnomów?

Istota: Nie na wszystkich. Na pierwszych trzech się uczył. To jest piąta planeta, na której jest królem gnomów.

Bartosz: Od kiedy jest na ziemi?

Istota: Od początku jej sformowania. Ta wiedza o królu ziemskich gnomów jest wystarczająca. Nie jest chciane, aby pisać o nim więcej.

2.30. Raj gnomów

Na zakończenie naszych rozmów chcieliśmy przedstawić cel wędrówki wszystkich gnomów, a więc ich raj znajdujący się w kręgu istotnym.

Bartosz: Witaj. Chcieliśmy usłyszeć coś o rajach wszystkich gnomów.

Istota: Przekaz dla świata jest prosty. Raj wszystkich gnomów znajduje się w kręgu istotnym. Po wędrówce w materiach świata i osiągnięciu pełnej dojrzałości gnomy trafiają do swojego raj. Każdy gatunek ma swój rejon w kręgu istotnym, do którego dąży. Wszystko tam jest uporządkowane i współbrzmi w harmonii.

Bartosz: Czy są tam też opiekuni gnomów?

Istota: Tak, jest tam wielu opiekunów, którzy schodzą do rajskich gnomów ze swojego wyższego poziomu. Nawet w rajach jest opieka i pewnego rodzaju hierarchia.

Bartosz: Czy tam są królowie poszczególnych gnomów?

Istota: Jest tam wielu przywódców. Królowie gnomów, którzy służyli w materiach i osiągnęli pełną dojrzałość, także tam mogą dalej służyć jako królowie. Wszystko tam jest o wiele bardziej świetliste i promieniste niż w sferach materialnych.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy za twoje słowa.

3. Istoty ognia

3.1. Wprowadzenie do świata istot ognia

Postanowiliśmy porozmawiać z salamandrami, czyli istotami ognia, o tym, jak one egzystują:

Bartosz: Witaj istoto, kim jesteś?

Istota: Jestem istotą ognia. Jest nas tutaj bardzo dużo.

Tobiasz: Gdzie tutaj?

Istota: Na ziemi i w całym stworzeniu Pana.

Bartosz: Jak się przejawiacie?

Istota: Jesteśmy w ogniu, magmie czy lawie. Występują dwa rodzaje istot ognia. Przejawiające się w ogniu, ale także stanie gorącym, rozżarzoną, płynnym jak właśnie magma. Centrum nasze tutaj na ziemi jest w jądrze ziemi. Tam jest nasz świat.

Bartosz: Rozumiem, że jeśli powstaje ogień gdzieś na ziemi, to od razu się w nim pojawiacie?

Istota: Tak, można powiedzieć, że od razu pojawiają się przy ogniu, bo jesteśmy przez niego przyciągane. Nasze ciała są z subtelnej gęstomaterialności.

Tobiasz: Czy potraficie się przemieszczać poza ogniem?

Istota: Jesteśmy przez niego ogrzewane i tam, gdzie emanuje jego ciepło, po prostu tańczymy i uszlachetniamy go. Naszym celem jest uszlachetnianie ognia i podsycanie jego mocy.

Tobiasz: Czy można was nazywać salamandrami?

Istota: Można, ale głównie określa się salamandrami ten gatunek nas, który jest przy ogniu.

Tobiasz: Czyli w magmie nosicie inną nazwę?

Istota: Tak, ale nie chcę jej używać, ponieważ jest ona w świecie bardzo mało znana. Możecie używać określenia salamandry dla wszystkich istot ognia. Zezwalamy na to.

Bartosz: Czy chcesz coś jeszcze dodać na początek naszych kontaktów?

Istota: Myślę, że to wystarczy na początek. Niech to w was wzbudzi chęć dalszej wiedzy.

3.2. Rozmowa z salamandrą

Po kilku dniach kontynuowaliśmy rozmowy.

Salamandra: Jesteśmy bezpośrednio połączeni z jądrem ziemi. Tam jest nasze Królestwo. To tak jakbyśmy były połączone z nim taką pępowiną. Dopóki płomień się pali, to my w nim tańczymy i uszlachetniamy go. Gdy płomień gaśnie, wracamy do naszej centrali.

Bartosz: Czy jest was dużo gatunków jako istot ognia?

Salamandra: Tak, istota danego gatunku, czyli dany rodzaj salamandry jest przydzielany do danego ognia. Wszystko zależy od siły danego ognia. Przy płomieniach świecy są małe salamandry, przy małych ogniskach większe i przy dużych pożarach bardzo duże. Każda salamandra uosabia siłę danego ognia i uszlachetnia go.

Bartosz: Czy jak dany płomień gaśnie, to umieracie?

Salamandra: Można tak powiedzieć. Gdy płomień gaśnie, wtedy odchodzimy do naszej centrali. My po prostu też gaśniemy i czekamy w centrali na nasze przydzielenie do innego płomienia.

Po chwili dodała.

Salamandra: Jesteśmy przydzielane do danych płomieni ziemskich poprzez przyciąganie. Wszystko jest tak doskonale poukładane, że każda salamandra trafia tam, gdzie ma trafić, aby uszlachetnić dany płomień.

Bartosz: Czy czujecie cierpienie, gdy dany płomień gaśnie?

Salamandra: Nie cierpimy aż tak bardzo, jeśli o to pytasz. Jesteśmy po prostu rozczarowane, gdy dany płomień przygasa. Chciałybyśmy tak tańczyć przy danym płomieniu, jak najdłużej. Kochamy to.

Bartosz: Czy jesteście istotami męskimi, czy też żeńskimi?

Salamandra: U nas jest trochę inne pojęcie męskości i żeńskości. Ja czuję na przykład, że jest we mnie równowaga żeńskości i męskości.

Bartosz: Faktycznie. Czuję w twoim głosie zarówno męskość, jak i żeńskość.

I dodałam.

Bartosz: Jest w twoim głosie dużo dziecięcości.

Salamandra: Większość istot natury ma w sobie dużo dziecięcości.

I dodał.

Salamandra: Na tę chwilę wystarczy. Myślcie o nas intensywnie, a na pewno zrodzą się pytania, na które z radością odpowiemy.

3.3. Miasta istot ognia

Bartosz: Witaj! Mówiłaś wczoraj, że waszą jakby centralą jest jądro ziemi. Czy możesz coś więcej o tym powiedzieć?

Salamandra: Jądro ziemi na poziomie subtelnej gęstomaterialności jest pełne życia - naszego życia.

Tobiasz: Czy macie tam miasta?

Salamandra: Jest tam wiele skupisk salamander różnych gatunków. Można je nazwać miastami istot ognia.

Po chwili przerwy.

Salamandra: Każdy gatunek ma swój rejon, który jest jego domem. Nie jesteśmy tam bez przerwy, ponieważ bardzo kochamy uszlachetniać ogień na powierzchni planety. Można powiedzieć, że są to nasze misje zewnętrzne, w które wyruszamy z radością.

Tobiasz: Czy tak jak gnomy macie króla?

Salamandra: Tak, mamy króla. Król ziemskich istot ognia ma swą siedzibę w mieście centralnym. Jest to piękne miasto, o którym głoszą nasze pieśni. Ja niestety, jeszcze nigdy tam nie byłem. Przebywanie, chociaż na chwilę w tym mieście to ogromne wyróżnienie. Bardzo kochamy naszego króla.

Bartosz: Czy wasze mniejsze skupiska, które też są miastami, również są piękne?

Salamandra: Ich piękno jest przemijające, bo to jest jeszcze materia, chociaż subtelniejsza to jednak materia. Nasze miasta są obrazami miast kręgu istotnego. Tam ma miejsce wieczne królestwo istot ognia.

Bartosz: Czy dla dobra rozmowy możemy Cię nazywać Milsan?

Milsan: Tak, podoba mi się to imię. Dla dobra rozmów możecie mnie tak nazywać.

Tobiasz: Rozmawiasz z nami, a nie ma przy tobie ognia. Czy możecie się poruszać poza ogniem?

Milsan: Mam specjalną ochronę dla dobra naszych rozmów. Jestem połączony wiązką promieniowania z moim miastem, domem. Zresztą, starsze salamandry mogą się też tak poruszać, ale połączenie z ich miastem musi być ciągle zachowane.

Bartosz: Czy mógłbyś opisać swoje miasto, które nazywasz domem?

Milsan: Jest to piękne miasto pełne wzniosłego ognia. Ma takie centrale, które nazywamy naszymi domami. Wchodząc do takiej centrali, czyli ogromnego płomienia czujemy się wspaniale. Zazwyczaj po misji zewnętrznej wchodzimy do takich central.

Tobiasz: A czujecie gorąco ognia?

Milsan: Nie w takim sensie jak człowiek. My czujemy życie, które tkwi w każdym ogniu. Jesteśmy bezpośrednio z tym życiem połączone. Kochamy ogień, on jest naszym życiem.

Po chwili przerwy.

Milsan: Każde nasze miasto dom jest bardzo wzniosłe, jednak najwznioślejsze jest miasto centralne naszego króla. W mieście króla jest mnóstwo wzniesłego ognia, które jest połączeniem z wyższymi poziomami.

Bartosz: Na chwilę obecną wystarczy. Wrócimy wkrótce do rozmowy.

3.4. Hefajstos

Bartosz i Tobiasz: Witaj Milsanie. Czy chciałbyś się dzisiaj z nami podzielić?

Milsan: Jest wiele tematów, o których chcę mówić. Głównym zadaniem istot ognia, tak jak i pozostałych istot natury jest przeobrażanie planety na obraz chciany przez Boga.

Po chwili przerwy.

Milsan: Dzięki naszemu prowadzeniu wiemy, jaka jest Jego wola i spełniamy ją. Kochamy w ten sposób naszą służbę Światłu. Jesteśmy wdzięczne, że możemy to robić.

Bartosz: Jak powstaliście? Jak się rodzi istota ognia?

Milsan: Wszystko, co dotyczy wszelkich istot natury, ma swój początek w kręgu istotnym. Naszym Panem i najwyższym przełożonym jest Hefajstos. Gdy Hefajstos uderza młotem w swe kowadło, powstają iskry istotne, które są naszymi sednami. Hefajstos zawsze wie, jakie jest zapotrzebowanie istot ognia na danej planecie i dostosowuje moc swojego uderzenia do tego zapotrzebowania.

Bartosz: Ale Hefajstos nie jest waszym ziemskim królem, o którym mówiliśmy?

Milsan: Nie, każda planeta ma swojego króla, który podlega naszemu Panu, czyli Hefajstosowi.

Bartosz: Myślę, że Hefajstos jest znany głównie ze swych piorunów, które wytwarza dla Zeusa. O tym, że wykuwa też wasze iskry, nie wiedziałem.

Milsan: Jest to dla wielu nowe, ale taka jest prawda.

Tobiasz: Czy wiesz, jak wygląda Hefajstos?

Milsan: Ja mam o nim piękne wyobrażenie, mężczyzny w średnim wieku z brodą. W prawej ręce trzyma młot, którym uderza o kowadło. Jednak uważam, że jego obraz, jaki możemy zobaczyć, jest różny. Hefajstos zapewne dostosowuje swój wygląd do potrzeby chwili.

Po dłuższej chwili.

Milsan: Chciałem jeszcze coś dodać. Nazywanie Hefajstosa bogiem, jak i takie określanie innych potężnych istotnych jest nie na miejscu. Są oni potężnymi istotami, ale nie bogami.

3.5. Wygląd salamander

Tobiasz: Witaj Milsanie! Chcieliśmy dzisiaj pomówić, o tym, jak wyglądacie?

Milsan: Tak, jestem gotowy.

I po chwili zaczęł.

Milsan: Jest nas wiele gatunków, które różnią się wyglądem, ale mogę opisać swój wygląd.

Milsan otrzymał lustro od przewodnika.

Milsan: Mam ludzkie nogi. Chociaż są salamandry, które mają jaszczurze.

Tobiasz: A jakiego gatunku salamandrą jesteś? Pytam, bo tego nie wiemy.

Milsan: Jestem salamandrą mniejszą. Najlepiej czuję się przy płomieniu świecy, gdzie zazwyczaj tańczę.

I zaczął opisywać swój wygląd.

Milsan: Mam czerwone ogniste włosy i czerwonawą skórę. Moja aura jest ognista, ona łączy się z aurą płomienia, przy którym tańczę.

Bartosz: Czy masz ubranie?

Milsan: Tak, mam ubranie. Jest to tunika w kolorze czerwonym. Ona cudownie wygląda, gdy tańczę.

Bartosz: A masz buty?

Milsan: Wybacz, ale nie wiem, co to są buty.

Bartosz: Ludzie okrywają nimi stopy.

Milsan: Już wiem, o co chodzi. Nie, nie mam butów, nie potrzebuję ich.

Bartosz: A czy większe salamandry wyglądają inaczej?

Milsan: Tak. Są wśród nich takie, które mają jaszczurze nogi.

Tobiasz: Opisz nam swoją twarz.

Milsan: Myślę, że jest dość chuda. Brwi i włosy mam rudo ogniste. Uszy ludzkie, czyli standardowe. Usta czerwone, ale tak bladoczerwone. Oczy w kolorze ognistym. Piękna ze mnie istota. Dziękuję za lustro.

Bartosz: A czy twoje włosy są długie?

Milsan: Tak, mam je do ramion. One dodają mi prawdziwego wdzięku. Kocham mój wygląd.

Tobiasz: Może powiedz coś o salamandrach, które mają jaszczurze nogi? Jakiego są gatunku? Czy to większe salamandry?

Milsan: Nie znam wszystkich gatunków, jest ich bardzo dużo, ale spotykam istoty ognia z nogami, o jakich mówisz. Myślę, że są to istoty ognisk i pożarów, a może także magmowe, ale nie chcę tego stwierdzać, bo mogę się mylić.

Bartosz: A czy gdy tańczysz przy płomieniu, robisz to w powietrzu, czyli unosząc się, czy też stopami dotykasz świecy?

Milsan: Czasem podskakuję z radości, w tym celu odbijam się stopami od podłoża, którym jest górna część świecy, ale generalnie unoszę się w powietrzu tańcząc i wirując. Kocham to robić. W ten sposób uszlachetniamy swoje otoczenie, które jest żywym ogniem.

3.6. Opiekuni istot ognia

Postanowiliśmy porozmawiać z Milsanem o opiece istot ognia.

Bartosz: Witaj Milsanie! Czy macie opiekunów? Czy jest podobnie jak u gnomów?

Milsan: Tak Bartoszu, opiekuni nas wspierają na naszej drodze dojrzewania. Jest tak jak u gnomów. Mamy opiekunów sektorowych i gatunkowych. System jest taki sam, jaki jest u gnomów i można go nazwać piramidalnym. Ja mam, można powiedzieć minimalny wpływ na sektor, także mam jedynie kontakt z opiekunem gatunkowym. Jestem małym gatunkiem salamandry uszlachetniającym płomień świec.

Bartosz: Czy sektory, o których mówisz, są pod ziemią czy na powierzchni?

Milsan: Wszędzie tam, gdzie jest magma i wszelkiego rodzaju ogień są sektory, za które są odpowiedzialni dani przewodnicy.

Jeden z opiekunów: Każda magma, zanim ostygnie, ma w sobie istoty ognia. Gdy magma ostyga, rolę uszlachetniania przejmują gnomy.

Tobiasz: Czy jesteście przydzielani do jakiś konkretnych obszarów? Np. tylko do świec w jednym mieście?

Milsan: Generalnie bardzo często jestem u was w domu.

Opiekun Milsana: Tak Tobiaszu, twoje zrozumienie jest właściwe. Jest obszar, w którym pole działania ma dana salamandra.

Po chwili kontynuował.

Opiekun Milsana: Najwyżsi opiekuni to potężne istoty i poprzez system szczeblowy czy też piramidalny mają wgląd we wszystkie procesy ziemskie. Należy pamiętać, że zarówno wszyscy opiekuni istot ognia, jak i same istoty ognia często współpracują z opiekunami pozostałych istot żywiołów. Procesy chciane przez Światło są często bardzo dynamiczne i wymagają dużej aktywności.

Tobiasz: Czy każdy opiekun ma też swojego opiekuna?

Opiekun Milsana: Każdy ma swojego przełożonego, który odpowiada za szerszy obszar: Obszar sektorowy lub większą ilość salamander jednego gatunku.

Bartosz: Ile jest gatunków salamander?

Opiekun Milsana: Jest kilka tysięcy gatunków na ziemi i kolejne kilka tysięcy lub nawet więcej na słońcu. Pewności nie mam.

Bartosz: O istotach na słońcu porozmawiamy przy innej okazji. Myślę, że dzisiejszy temat wyczerpaliśmy. Tobiasz chcesz jeszcze o coś spytać?

Tobiasz: Może dodajcie coś na koniec.

Opiekun: Każda istota natury ma swojego opiekuna. Opieka jest pięknym darem Światła dla wszystkich istot natury. Kochamy opiekować się naszymi podopiecznymi. Wszystko ma swój cel, którym jest uszlachetnianie zarówno każdej jednostki, jak i całego stworzenia.

Milsan: Ja czuję, że już spełniłem zadanie. Przyjdą do was kolejne salamandry, starsze i dojrzałe, które rozszerzą wasze poznanie i to, co dałem.

Tobiasz: Dziękujemy!

Bartosz: Dziękujemy ci Milsanie!

3.7. Alsan

Pojawił się nowy rozmówca, który wyraził wolę, aby go nazywać Alsan.

Bartosz: Witaj, wyraziłeś wolę, aby nazywać cię Alsan. Czy możesz coś o sobie powiedzieć?

Alsan: Jestem starszą salamandrą niż Milsan. To jest druga planeta, na której doświadczam. Jestem salamandrą uczestniczącą w mniejszych i większych pożarach. Nazywajcie mnie Alsanem.

Tobiasz: Witaj! Czy doświadczałeś na Mallonie⁹?

Alsan: Tak, my istoty ognia uczestniczyliśmy w jej zniszczeniu. Po tym, jak nasze dzieło zniszczenia, które było chciane przez Światło, dokonało się, zostałyśmy przeniesione na ziemię.

⁹ O Mallonie i jej upadku można przeczytać w dziele Leopolda Engela „Mallona: Der Untergang des Asteroiden-Planeten”.

Tobiasz: A jak ona została zniszczona?

Alsan: Było to ogromne ciśnienie rozsadzające ją od środka.

Po czym dodał.

Alsan: Było to wydarzenie na wielką skalę i cieszę się, że mogłem w tym uczestniczyć.

Bartosz: Dzisiaj mi się coś takiego właśnie śniło.

Alsan: Myślę, że to nieprzypadkowy sen. My, istoty ognia bierzemy udział w ostatnim akcie wielu planet, w akcie zniszczenia.

Tobiasz: Wiele istot, w tym ludzkich wtedy zginęło. Jak wy, istoty ognia patrzycie no to, że ogień, co jak co, także niszczy?

Alsan: Tobiaszu musisz wiedzieć o priorytecie, który nami kieruje. Każda istota ognia na pierwszym miejscu ma wypełnianie woli Bożej. To, że wskutek tego cierpią np. ludzie, jest dla nas praktycznie nieistotne. Gdyby ludzie na Mallonie służyli Światłu, nigdy by nie doszło do zniszczenia planety.

Po chwili przerwy dodał.

Alsan: Oczywiście jest nam smutno, gdy widzimy upadek ludzi, ale priorytety mamy inne.

Tobiasz: Domyślałem się twojej odpowiedzi. Chciałem, aby ten komentarz znalazł się w książce.

Alsan: Niestety ogień ma złą sławę i ludzie boją się na przykład pożarów, ale ludzie powinni wiedzieć, że pożary też współbrzmia w woli naszego Ojca. Dlatego człowiek powinien szanować żywioły, jak i istoty, które są w nich zakotwiczone i współuczestniczą w większym planie Światła.

I dodał.

Alsan: Jeśli człowiek zasłużyłby na ostrzeżenia, to by je zawsze dostał o czasie i na przykład, mógłby się odpowiednio szybko przemieścić na inne miejsce globu.

Bartosz: Alsanie, czy jesteś starą istotą ognia?

Alsan: Myślę, że jestem istotą ognia w średnim wieku i mam jeszcze sporo doświadczeń przed sobą.

Tobiasz: Ile czasu zajmuje salamandrze uzyskanie pełnej dojrzałości i powrót do kręgu istotnego?

Alsan: To zależy od wielu czynników. Wiele z nas nawet nie jest świadoma celu, o którym wspominałeś, nie rozważamy tego na co dzień. Myślę, że dojrzałość można uzyskać nawet na jednej planecie, jeśli czas jej trwania będzie odpowiednio długi, ale zapewne, jeśli powiem cztery czy nawet pięć planet, na których musielibyśmy doświadczać, aby w pełni dojrzeć też będzie prawidłowy dla wielu z nas. Mówię intuicyjnie, bo nie prowadzę statystyk.

Bartosz: Co to znaczy być dojrzałą salamandrą?

Alsan: Być w pełni świadomą istotą, szlachetną i wiedzącą co jest odpowiednie. Istota w pełni dojrzała zawsze współbrzmi w woli Bożej i robi to spontanicznie i intuicyjnie.

Bartosz: Piękna odpowiedź. Masz dużą mądrość w sobie.

Alsan: Dziękuję Bartoszu. My uszlachetniamy i podsycamy ogień i w tym także można być szlachetnym.

Tobiasz: Na tę chwilę zakończmy. Miło nam cię poznać Alsanie!

Bartosz: Dziękujemy ci Alsanie. Mamy nadzieję na owocne rozmowy z Tobą!

Alsan: Dziękuję.

3.8. Przypadkowość pożarów

Postanowiliśmy porozmawiać z Alsanem o przypadkowości pożarów.

Bartosz: Witaj Alsanie, mówiłeś o tym, że jesteś Salamandrą odpowiedzialną za pożary mniejsze i większe. Czy możesz coś więcej o tym powiedzieć?

Alsan: Tak, razem z istotami wiatru odpowiadam za kierunek, w którym pożar się rozprzestrzenia. Mam wiele zadań, które polegają na podsycaniu ognia.

Tobiasz: Czyli tereny, w których są pożary, nie są przypadkowe?

Alsan: Żaden pożar nie jest przypadkowy. Ludzie, którzy ucierpieli w wyniku pożarów, w pełni na to zasłużyli. Pożarami kieruje wola Boża i trzeba o tym pamiętać.

Bartosz: A podpalacze? Czy podpalenia też są chciane przez Światło?

Alsan: Każdy podpalacz obarcza się winą i trzeba o tym pamiętać. Działa na szkodę bliźniego, ale nawet taki pożar jest zakotwiczony w prawie. Jeśli się bardziej rozprzestrzeni, to trzeba też go uznać jako wolę Boga. Jednak człowiek, który podpala, nie może być nazwany wykonawcą prawa. On nawiązuje swoje negatywne włókna i jednocześnie daje okazję do rozwiązania włókien karmicznych tych, którzy ucierpieli.

Po dłuższej chwili dodał.

Alsan: Widzimy w tym przypadku mądrość Stworzyciela.

Tobiasz: A co z innymi istotami aniżeli ludzie? Wiele drzewców przez pożary traci swoje domy – drzewa.

Alsan: Tak, wiem o tym. Natura jest żywa i żywioł ognia daje cierpienie wielu istotom. Takie cierpienie jest sprawdzeniem siły i pokory każdej istoty. Istota dojrzała uzna taki pożar, jako właściwą

konsekwencję działania woli Bożej i pogodzi się na przykład z utratą domu. Istota niedojrzała będzie się natomiast buntować, wobec tego, czego doświadczyła i w ten sposób nie zda egzaminu, jaki przynosi życie.

Bartosz: Czy wy, istoty ognia nie czujecie współczucia wobec cierpienia, jakie powodujecie?

Alsan: Gdybyśmy uzalali się nad każdym cierpieniem, które powodujemy, to nigdy nie zaistniałby żaden pożar.

Bartosz: Po rozmowach z tobą wyłania się mi przed oczami harmonijny obraz całego stworzenia, w którym nie ma miejsca na przypadki.

Alsan: To prawidłowe odczucie Bartoszu. Ludzie muszą zrozumieć i nauczyć się uznawać wolę Bożą. Przypadkowość w stworzeniu nie występuje.

Bartosz: Myślę, że możemy zakończyć. Dużo nam pokazałeś w tej rozmowie. Dziękujemy!

Alsan: Dziękuję.

Tobiasz: Ja też dziękuję.

3.9. Aktywność wulkaniczna

Tobiasz: Witaj Alsanie, chcemy dzisiaj porozmawiać o aktywności wulkanicznej.

Bartosz: Witaj. Co możesz o tej aktywności powiedzieć?

Alsan: Witajcie. Przede wszystkim jak już się pewnie domyślacie, w takiej aktywności nie ma przypadków. Każdy wybuch wulkanu jest z dużym wyprzedzeniem zaplanowany i uczestniczy w nim wiele istot natury, także istoty ognia.

Bartosz: Czy ostrzegacie ludzi o takim wydarzeniu?

Alsan: To się zdarza niezwykle rzadko, ale są ludzie, którzy dostają ostrzeżenia. Generalnie ludzkość nie zasługuje na takowe.

Bartosz: Czy w czasach obecnych, a więc czasach ostatecznych, będzie więcej erupcji wulkanów?

Alsan: Tak, wiele erupcji jest już zaplanowanych i nieuniknionych. Z czasem ich liczba będzie się zwiększać. Jednakże wasza dwójka nie jest powołana, aby przekazywać ostrzeżenia.

Bartosz: Czy będą ludzie, którzy otrzymają ostrzeżenia?

Alsan: Wszystko zależy od skali danego wydarzenia. Z czego się orientuję, o największych erupcjach ludzkość otrzyma informacje. Także należy być czujnym i brać pod uwagę ewentualne ostrzeżenia.

Tobiasz: Gnomy także nam na to zwróciły uwagę odnośnie trzęsień ziemi. Myślę, że to ważne słowa.

Alsan: Tak, ale wasza dwójka nie jest powołana w tym celu. Wasze zadanie jest zgoła inne.

Bartosz: Czy masz informacje, kiedy wystąpią największe erupcje?

Tobiasz: Czy istoty natury wiedzą o dokładnym czasie tych wydarzeń, czy może z grubsza?

Alsan: Mniej więcej się orientuję, ale nie wolno mi o tym mówić.

I po chwili dodał.

Alsan: Ja też nie jestem powołany, by o tym mówić.

Tobiasz: Myślę, że my ludzie musimy zachować szczególną czujność. Było już wiele ostrzeżeń, które okazały się fałszywe. Ciemnościom zapewne zależy, aby te prawdziwe ostrzeżenia były wyśmiane i odrzucone.

Alsan: Tak Tobiaszu. Czas, o którym rozmawiamy, jest bardzo bliski i trzeba być ciągle czujnym, by nie przeoczyć ostrzeżeń.

Bartosz: Jaka jest rola salamander magmowych podczas erupcji?

Alsan: Mają za zadanie podsycanie magmy i kierowanie jej w dane miejsca.

Bartosz: Myślę, że wystarczy naszej rozmowy.

Tobiasz: Może coś dodasz na koniec Alsanie?

Alsan: Bądźcie ludzie świadomi, że aktywność wulkaniczna jest zakotwiczona w woli Bożej. Nawet w najmniejszej erupcji nie ma przypadku. Stworzenie jest harmonijnym dziełem i daje sprawiedliwe owoce także w takich wydarzeniach, jak aktywność wulkanów.

Tobiasz: Dziękuję Alsanie.

Bartosz: Dziękuję.

Alsan: Dziękuję.

3.10. Alsan o swoim rozumieniu świata

Bartosz: Witaj Alsanie. Chciałeś nam dzisiaj pokazać, jakie ty masz rozumienie świata. Słuchamy.

Alsan: Moje rozumienie świata jest bardzo proste. Wszyscy jesteśmy dziećmi stworzenia i jako te dzieci mamy obowiązek dbać o ciągły awans duchowy.

Bartosz: Awans duchowy?

Alsan: Tak, awans, to ciągle wznoszenie się wyżej w stworzeniu, to bycie dojrzałą istotą, która uzyskuje świadomość, kim jest, po co jest i dokąd powinna zmierzać.

Bartosz: A dokąd ty zmierzasz Alsanie?

Alsan: Ja chcę się spotkać z tymi, których pamiętam z mojej młodości. Oni już osiągnęli pełną dojrzałość i nie muszą doświadczać tu, gdzie jestem ja, czyli na poziomach materialnych.

Bartosz: Czy masz z nimi łączność? Rozumiem, że to bliskie twemu sercu istoty ognia.

Alsan: Nie mam z nimi łączności, ale wiem, że czekają na mnie w kręgu istotnym. Bardzo ich Kocham.

Tobiasz: Czy tak jak u gnomów, można u was mówić o rodzinie?

Alsan: Nie rozszczepiamy się jak gnomy. Każdy jest indywidualnością, ale mamy między sobą liczne więzi, które ja nazywam więziami rodzinnymi. Jest wiele mądrych istot ognia, które bardzo cenię, są też tacy, za którymi tęsknię, o których wspominałem.

Bartosz: A powiedz mi Alsanie, jak często pojawiaasz się na planie zewnętrznym, wtedy gdy masz misję?

Alsan: Im starsza istota, tym rzadziej ma misje. Np. Milsan uszlachetnia płomień świecy nawet kilka razy w ciągu dnia. Ja mam przerwy w misjach liczone w latach.

Bartosz: To czym się zajmujesz na co dzień?

Alsan: Uszlachetniam miasto, w którym żyję. Mam swój dom, który płonie niczym ogromny lampion, mam w nim połączenie z wyższymi poziomami.

Po krótkiej przerwie.

Alsan: Mam też licznych przyjaciół. Istoty ognia także tworzą społeczności. Mamy też lidera naszego miasta, który jest bardzo stary i ma najczystsze prowadzenie. To on decyduje, kto idzie na daną misję.

Tobiasz: Nie mówisz teraz o królu?

Alsan: Każde miasto ma lidera. Jesteśmy rozliczani, ale głównie symbolicznie. Usłyszeć od swojego przełożonego "dobra robota" jest wielkim komplementem, na który każdy chce zasłużyć.

Bartosz: A czy twój wygląd przypomina człowieka w płomieniach?

Alsan: Tak, bardzo dobrze czujesz mój wygląd. Jestem na stałe połączony z płomieniem, którym jestem.

Po czym dodał.

Alsan: Wy też jesteście płomieniami, z tym że duchowymi.

Tobiasz: A czy ty masz jaszczurze nogi?

Alsan: Na misjach mam jaszczurze nogi, a na co dzień ludzkie. Tak się złożyło, że tak zmieniam swoją formę podczas misji.

Bartosz: A macie jeszcze jakieś zajęcia w mieście?

Alsan: Mamy oczywiście, ale my też chcemy mieć swoje tajemnice. Nie wszystko ludzie muszą wiedzieć o nas.

Bartosz: Dziękujemy ci Alsanie za tę rozmowę. Jesteś ciekawą istotą.

Alsan: Dziękuję. Bardzo was polubiłem.

3.11. Rola opiekunów

Następnego dnia postanowiliśmy porozmawiać z Alsanem o roli opiekunów.

Bartosz: Witaj Alsanie.

Alsan: Witajcie.

Bartosz: Rozumiem, że jak otrzymujecie zadania czy też misje na zewnątrz od swoich liderów miast to później wasi opiekuni sektorowi pilnują tego, aby wszystko było w zgodzie z wolą Bożą.

Alsan: Tak, opiekuni doglądają i pilnują tego, aby wszystko współbrzmiało z wyższym planem, w którym ukrywa się wola Boża.

Bartosz: Pożary to u nas rzadkość. Czym się zajmują opiekuni sektorowi, gdy one nie występują?

Alsan: Opiekuni zazwyczaj zajmują się planowaniem swojego sektora tak, aby w przyszłości był on obrazem tego, czego chce wola Boża. Myślę, że często planują to z opiekunami innych istot żywych.

Bartosz: Zastanawiam się, czy to faktycznie zajmuje aż tyle czasu. Podejrzewam, że mają dużo wolnego czasu.

Alsan: Nie wchodziłbym aż tak głęboko w gestię opiekunów. Podejrzewam, że mają liczne zajęcia, które ich uwznioślają. Zresztą opiekunów sektorowych nie jest u nas aż tak dużo, jak np. jest to u gnomów.

A po chwili powiedział.

Alsan: Czasem, gdy w danym sektorze zaistnieje pożar, wtedy następuje pełna mobilizacja opiekunów. Zazwyczaj bardzo długo się do takiej mobilizacji przygotowują.

Tobiasz: Czy cała planeta jest podzielona na sektory? Czy są może miejsca, które nie są uwzględnione np. miejsce, gdzie nie może wystąpić pożar?

Alsan: Tobiaszu, wszędzie gdzie może wystąpić pożar, są sektory opiekunów.

Tobiasz: Rozumiem. To ogromne pole działania. Jak rozległy może być jeden sektor?

Alsan: Z tego, co się orientuję, może rozciągać się na wiele kilometrów. Zresztą często podczas pożarów pomagają opiekuni sąsiednich sektorów. Także wszystko współgra w akordzie woli Bożej.

Bartosz: A czym się zajmują opiekuni gatunkowi, bo z tego, co pamiętam, też o takich mówiliście.

Alsan: Dbają o rozwój i uszlachetnianie poszczególnych gatunków istot ognia. Zwracają też uwagę na różne procesy, które musimy inicjować na drodze naszego rozwoju.

Po czym dodał.

Alsan: Ale nie chcę wchodzić w szczegóły, gdyż wystarczy wam obraz ogólny.

Tobiasz: Myślę, że to wystarczy. Czy coś byś dodał na koniec?

Alsan: Są opiekuni sektorowi, gatunkowi oraz liderzy poszczególnych miast. Przy następnej rozmowie chciałbym więcej powiedzieć o naszych liderach. Ich rola jest nieoceniona.

Bartosz: Dziękuję Ci Alsanie.

Tobiasz: Dobrze Alsanie! Jesteśmy umówieni na rozmowę o liderach... Dziękuję.

3.12. Rola liderów

A oto zapis rozmowy o liderach.

Tobiasz: Witaj Alsanie! Zgodnie z umową dzisiaj rozmawiamy o liderach istot ognia.

Alsan: Tak, są liderzy istot ognia. Każdy gatunek ma swojego lidera.

Tobiasz: Czy są to liderzy miast?

Alsan: Tak, też. Są to miasta poszczególnych gatunków. Także liderzy miast już są liderami poszczególnych gatunków istot ognia. Oni podlegają jeszcze wyższym liderom poszczególnych gatunków.

Tobiasz: Opowiedz nam o nich więcej.

Bartosz: Jaka jest ich rola? Jakie są ich zadania?

Alsan: Oni wiedzą, jakie zadania czekają na członków ich gatunku i je zlecają niższym przełożonym. Informacja dociera aż do przyszłych wykonawców, którzy mają obowiązek podjąć się zadania czy też misji.

Po chwili Alsan dodał.

Alsan: Jest to system hierarchiczny.

Bartosz: A ile jest gatunków istot ognia?

Alsan: Myślę, że trzeba je liczyć w tysiącach. Jak widzicie, jest nas bardzo dużo.

Bartosz: Czy nad liderami poszczególnych gatunków jest jeszcze ktoś, czy od razu król istot ognia?

Alsan: Jest jeszcze kilku zwierzchników. Myślę, że jest ich czterech, a nad nimi jest król.

Po dłuższej chwili.

Alsan: Właśnie wypełniła mnie wielka radość, bo dostałem informację, że po raz pierwszy w swoim bycie będę mógł odwiedzić naszą stolicę. Obiecuję, że zdam wam relację z tego wydarzenia. Jestem przeszczęśliwy.

Tobiasz: Cieszymy się z tobą Alsanie. O stolicy gnomów już słyszeliśmy, teraz czas na salamandry!

Alsan: Tylko dzięki wam mam taką możliwość. Dziękuję wam całym sercem.

Tobiasz: My dzięki tobie też zyskujemy wiele. Cieszę się, że wola Boża nas połączyła!

Bartosz: Czekamy Alsanie na Twoją relację. Do usłyszenia wkrótce.

Tobiasz: Do usłyszenia!

3.13. Stolica istot ognia

Po kilkudniowej przerwie wróciliśmy do naszej rozmowy z Alsanem.

Bartosz: Co możesz powiedzieć o swojej wizycie w stolicy ziemskich istot ognia?

Alsan: To zaiste piękne wzniosłe miejsce. To dla mnie zaszczyt, że mogłem tam być.

Tobiasz: Co widziałeś? Czego doświadczyłeś? Opowiadaj.

Alsan: Miasto ma dookoła mur. Mur jest z jakiegoś materiału, którego nie znam, nie jest to ogień, ale może wytrzymać bardzo wysokie temperatury.

Bartosz: Jakiego jest koloru i jak jest wysoki?

Alsan: Generalnie jest czarny, ale też zmienia kolor w zależności od padającego światła. Myślę, że ma nieco ponad dwa metry.

Bartosz: Od razu wszedłeś do miasta czy ktoś Cię wprowadził?

Alsan: Jeden ze strażników otworzył mi bramę i zaprosił do środka.

Po krótkiej przerwie.

Alsan: To, co zobaczyłem w środku, przerosło moje oczekiwania. Wszędzie tylko czysty piękny ogień, a istoty, które tam były jakby czerpały ogrom przyjemności tylko dlatego, że tam były.

Tobiasz: Czy były tam jakieś budynki? Czy może takie lampiony jak u Ciebie w mieście?

Alsan: Żeby wam to jakoś zobrazować, były tam skupiska żywego mocno wibrującego ognia. Każde takie skupisko ognia było jakby domem dla jednego lub dwóch mieszkańców.

I dodał.

Alsan: Gdy mieszkańcy są w środku to nie widać ich, dopiero gdy wychodzą na zewnątrz, są widoczni.

Tobiasz: To brzmi niesamowicie pięknie i wzniosłe!

Alsan: Każdy żywy płomień, czyli wspomniane skupisko ma połączenie z wyższym poziomem taką smugą. Im bliżej centrum miasta, tym większe i bardziej wzniosłe były skupiska ognia. W samym centrum jest największe skupisko, które w waszym rozumieniu jest po prostu zamkiem lub świątynią króla. Robi ogromne wrażenie.

Po chwili kontynuował.

Alsan: Miałem okazję rozmawiać z samym królem. Wygląda jak bardzo dojrzała salamandra. Wygląda jak człowiek okryty ogniem. Skórę ma czerwoną. Włosy i oczy ciemnoczerwone. Na głowie ma koronę, a w dłoni trzyma laskę z takim berłem. Jest niesamowicie wzniosłą istotą. Jego ubiór (bo ma też ubiór) jest jak szlachetne okrycie, to są po prostu jego szaty, które go uwznioślają. Uśmiechnął się do mnie i dał do zrozumienia, że wie, że moja wizyta jest częścią większego zadania. Rozmawiałem z nim bardzo krótko. Wyraził zainteresowanie moją rolą jako salamandrą. Stwierdził, że dobrze się spisuję jako istota ognia i ma nadzieję, że szybko zrobię progres w rozwoju i awansuję.

I dodał.

Alsan: Król jest niesamowitą istotą. Jestem wzruszony Jego osobą. Nigdy wcześniej nie rozmawiałem z tak wielką istotą.

Tobiasz: Przepiękne doświadczenie! Jestem wzruszony, że ja i Bartosz też jesteśmy jego częścią.

Alsan: Na koniec król mnie pobłogosławił i życzył mi wszystkiego dobrego. Bardzo się cieszy, że wiedza ludzi o istotach ognia zostanie rozszerzona.

Tobiasz: Cieszę się twoim szczęściem Alsanie! Dziękuję ci za tę piękną relację.

Alsan: Chciałem jeszcze dodać, że to mój ostatni przekaz dla was. Wiem, że spełniłem zadanie. Dzięki wam doświadczyłem czegoś wielkiego i pięknego. Nigdy wam tego nie zapomnę.

Bartosz: Pamiętaj, że to było chciane przez Światło, a my z Tobiaszem tylko pośredniczymy w relacjach z wami.

Tobiasz: Dla mnie już jesteś przyjacielem. Wiele mi dałeś swoimi przekazami. Bądź błogostawioną salamandrą!

Alsan: Dziękuję wam moi drodzy. Mam nadzieję, że kiedyś się zobaczymy!

Bartosz: Bądź zdrow Alsanie. Doświadczaj piękna w naszym stworzeniu.

3.14. Przekaz istot słońca

Pojawiły się istoty słońca, które mają przekazy dla świata.

Istota słońca: Jestem przedstawicielem gatunku istot słońca. Jesteśmy znacznie starsze od ziemskich istot ognia, jesteśmy także bardziej wzniosłe, gdyż działamy w znacznie wyższych temperaturach. Mamy przekaz dla ludzi.

Bartosz: Słuchamy więc.

Istota słońca: Jest nas bardzo dużo gatunków i tak jak wszystkie planetarne istoty ognia podlegają Hefajstosowi, tak my podlegamy naszemu przywódcy Apollo.

Istota słońca: Mamy przekaz, którego zadaniem jest pokazanie ludziom prawdy oraz to, że tak naprawdę są przez swoje elity oszukiwani.

Po czym wznowił przekaz.

Istota słońca: Mówi się, że tak zwane globalne ocieplenie ziemi to wzrost emisji CO₂ spowodowany przez człowieka. Otóż jest to nieprawda. Za wzrost temperatury na ziemi i globalne ocieplenie jesteśmy odpowiedzialni my i nasze działania związane z aktywnością słońca. To my odpowiadamy za ocieplenie, a jest to chciane przez Światło. Globalne ocieplenie jest wolą Światła czasów ostatecznych. My całkowicie za to odpowiadamy.

Tobiasz: Witajcie! Wiele lat temu widzieliśmy pewien film dokumentalny¹⁰ na ten temat. Film mówił, że za globalne ocieplenie odpowiedzialna jest aktywność słońca. Wtedy nie wiedzieliśmy jeszcze o waszym istnieniu.

Istota słońca: Ten film wskazywał prawdę. Cała ludzkość jest oszukiwana przez elity.

Po czym dodał.

Istota słońca: Chcemy, aby ten przekaz trafił do jak największej liczby ludzi. Kłamstwa i oszukiwanie ludzi stało się bardzo powszechne. Pamiętajcie o naszym działaniu i to, że wszystko reguluje i wszystkim zarządza wola Boża. Ostateczne plany woli Bożej są znane nielicznym. My tylko chcemy, aby nas przekaz poszedł w świat.

Bartosz: Czy chcesz coś jeszcze dodać?

¹⁰ Wspomniany film to: „The Great Global Warming Swindle”.

Istota słońca: Wiedza o nas trochę wykracza poza temat waszej książki, ale chciałbym powiedzieć, że nasze struktury są bardzo podobne do struktur istot ognia. Mamy swoich przełożonych i opiekunów i razem dbamy, aby wszystko dążyło do obrazu, jaki kształtuje wola Boża. Jest nas ogromna ilość i na przykład taki rozbłysk słoneczny to zaangażowanie ogromnej ilości istot słońca. Procesy są regulowane, a nad wszystkim czuwa Apollo, nasz Pan.

Tobiasz: Czy słońce zgaśnie pod koniec Sądu? Czy będzie nowe słońce?

Istota słońca: Mój przekaz się kończy. Taki temat, jaki poruszasz to temat ostateczny, ostateczny głównie dla nas. Nie mam informacji na ten temat, a nawet gdybym miał, to wątpię, bym mógł się tym dzielić.

Bartosz: Dziękujemy więc za to, co nam dałeś. Dla nas to bardzo dużo.

Tobiasz: Rozumiem. Czy też jesteście salamandrami?

Istota słońca: Myślę, że można nas tak nazywać, ale my wolimy określenie istoty słońca.

Po chwili kontynuował.

Istota słońca: Przekazałem wam wszystko, co miałem wam przekazać, spełniłem zadanie. Pamiętajcie ludzie, że jesteście oszukiwani i że słońce reguluje temperaturę planety w czasach ostatecznych, a więc w czasach, w których żyjecie.

Bartosz: Dziękujemy za twój przekaz.

Tobiasz: Dziękujemy. Bądźcie błogosławieni w waszej służbie!

3.15. Dobroczynny wpływ ognia na człowieka

Na następny dzień pojawiły się nowe pytania i z racji, że Alsan skończył swoje zadanie na nasze pytania dotyczące dobroczynnego wpływu ognia na człowieka, odpowiedział opiekun istot ognia.

Tobiasz: Witaj! Zrodziły się we mnie nowe pytania...

Opiekun istot ognia: Jestem gotowy. Podzielę się tym, co wiem.

Tobiasz: Czy ogień ma dobre działanie na człowieka? Słyszałem, że siedząc przy ognisku, oczyszcza się nasza aura.

Opiekun: Tak, jest to zgodne z prawdą. Bliskość ognia ma właściwości oczyszczające i terapeutyczne. Samo patrzenie na ogień już dużo daje.

Tobiasz: Ogień także spala i niszczy ciemności, mam na myśli np. demony. Tak?

Opiekun: Ciemności nie lubią ognia. Dlatego zawsze ukrywają się w ciemnościach.

Tobiasz: Rozumiem. Myślę, że to cenna wiedza. Dlatego warto zapalać choćby małą świecę.

Opiekun: Tak, warto. Ludzie powinni częściej korzystać z oczyszczających i terapeutycznych właściwości ognia.

Tobiasz: A czy ciemności tak też reagują na nasze oświetlenia domowe poprzez lampy?

Po chwili zastanowienia.

Tobiasz: I czy w żarówkach też są salamandry?

Opiekun: Jest to sztuczny twór i myślę, że nie ma takich właściwości jak czysty ogień.

I dodał.

Opiekun: Z mojej wiedzy wynika, że nie ma w żarówkach salamander, ale mogą tam być inne istoty. Nie mam wiedzy w tej kwestii.

Tobiasz: Rozumiem. Czy coś byś dodał na koniec o dobroczynnym wpływie ognia?

Opiekun: Bliskość ognia daje bardzo duże korzyści. Artyści mogą rozbudzić dzięki bliskości ognia swoją wewnętrzną harmonię. Bliskość ognia powoduje większą harmonię w relacjach. Ogień zbliża ludzi do siebie. Wystarczy wyobrazić sobie, jak ludzie siedzą lub tańczą wokół ognia i śpiewają pieśni. Pamiętajcie ludzie o tym, co wam dzisiaj przekazałem. Ogień to wielki dar niebios. Korzystajcie z niego.

I na koniec powiedział.

Opiekun: Myślę, że temat się wyczerpał. Jeśli zrodzą się nowe, wystarczy spytać, a odpowiem na tyle, na ile będę mógł.

Bartosz: Bardzo Ci dziękujemy.

Tobiasz: Dziękuję za twoje odpowiedzi. Bardzo mnie one usatysfakcjonowały. Bądź błogosławiony opiekunie!

Opiekun: Ty też Tobiaszu.

3.16. Piecyki gazowe, sztuczne ognie

Tobiasz: Witaj opiekunie! Mamy już niewiele tematów do omówienia.

Opiekun: Witajcie. Jestem gotowy.

Tobiasz: Czy salamandry są także w ogniu piecyków gazowych?

Opiekun: Nie ma tam salamander. Chociaż mogą tam być istoty innego rodzaju. Niestety, nie mam wiedzy na ten temat. Na pewno typowych salamander ognia tam nie ma.

Tobiasz: Rozumiem. A co ze sztucznymi ogniami, którymi ziemscy ludzie witają nowy rok?

Opiekun: Jeśli masz na myśli typowe fajerwerki, to muszę przyznać, że byłoby to dla mnie sporym zaskoczeniem, gdyby przy fajerwerkach były salamandry. Fajerwerki nie są wytworem natury i zgodnie z tym, co wiem, takie sztuczne wytwory nie mają salamander.

Tobiasz: A jaki jest wasz stosunek do nich? Wyglądają pięknie, ale robią wiele hałasu, strasząc zwierzęta.

Opiekun: Myślę, że robią więcej szkody niż pożytku. Chwilowy zachwyty ludzi powoduje dużo lęku zwierząt.

3.17. Zdolności istot ognia

Bartosz: Czy możesz, drogi opiekunie, przedstawić nam zdolności istot ognia.

Opiekun: Tak, mogę.

Bartosz: Słuchamy.

Opiekun: Istoty ognia mają swoje unikalne zdolności, które wyróżniają je na tle innych istot natury oraz zdolności, które już znacie. Zacznę od tych pierwszych.

I zaczął.

Opiekun: Przede wszystkim istoty ognia potrafią podsycać ogień. Robią to w sposób piękny i unikatowy. Można powiedzieć, że tańczą i robią to w taki sposób, że podsyca to ogień.

Po chwili.

Opiekun: Drugą unikatową cechą czy zdolnością istot ognia jest umiejętność, dzięki której mogą one skierować ogień w dane miejsce. Pomagają im często w tym istoty wiatru, ale istoty ognia już same mają taką zdolność i mogą radzić sobie bez wspomagania istot wiatru.

Bartosz: Czy są jeszcze jakieś zdolności, o których mógłbyś powiedzieć?

Opiekun: Pozostałe zdolności już znacie od innych istot natury. Myślę, że istoty ognia rzadko korzystają z relokacji, chociaż mogą się relokować. Mogą też na krótką chwilę zmienić formę swojego wyglądu. Jednak każda istota ognia ma swoją ulubioną formę zdobytą i uformowaną przez lata doświadczeń.

Tobiasz: A czy potrafią się powiększać jak gnomy?

Opiekun: Takiej zdolności istoty ognia nie mają.

Opiekun: Jest podział na mniejsze i większe istoty ognia, które np. odpowiadają za pożary. Gdyby istoty ognia mogły zmieniać swoje gabaryty, taki podział byłby zbędny.

Po czym wyjaśnił.

Opiekun: Myślę, że zmienianie rozmiaru, to zdolność wyróżniająca głównie gnomy. One z tego słyną, chociaż i tak nie wszystkie z tego korzystają.

Kończąc...

Opiekun: Myślę, że dzisiaj w dużym stopniu uzupełniłem waszą wiedzę. Jeśli zrodzą się wam pytania, będę w pogotowiu.

3.18. Piekło i raj istotny

Postanowiliśmy porozmawiać jeszcze o ogniu piekielnym i ogniu w raju istotnym.

Tobiasz: Ludzie często kojarzą sfery piekielne z ogniem. Co byś o tym powiedział?

Opiekun: Jest tam też ogień, a gdzie go nie ma?

I dodał.

Opiekun: W piekle ludzkim, bo o takim wspomniałeś, też jest miejsce na ogień.

Bartosz: Czy tam też są istoty ognia?

Opiekun: Nigdy tam nie byłem, ale myślę, że istoty ognia też tam są.

Po czym dodał.

Opiekun: Niestety moja wiedza jest żadna w tej kwestii. Nie chcę się wymądrzać na temat, o którym mam minimalną wiedzę.

Tobiasz: Rozumiem, nie będziemy już mówić o piekle. Wspomniałem też o tym, bo ludzie często przez to, że ogień kojarzy się im z piekłem, nie lubią ognia i myślą, że jest zły. Czy mógłbyś dla odmiany coś powiedzieć o raju istotnym?

Opiekun: Raj istotny jest bardziej mi znany. Jest wiele poziomów w raju istotnym przeznaczonych dla istot ognia. Wszystko tam istnieje w harmonii i pięknie. Są tam oczywiście istoty ognia uszeregowane w grupy. Jest tam też czysty ogień istotny, który jest nazywany przez istoty tam żyjące wiecznym.

Po chwili.

Opiekun: Jest to oczywiście miejsce dla już w pełni dojrzałych istot ognia. Są tam też liderzy i królowie poszczególnych poziomów. Myślę, że nasz ziemski król istot ognia też tam kiedyś trafi i będzie mógł tam służyć na wieki.

Tobiasz: Czy tam byłeś?

Opiekun: Byłem tam dwa razy. Ale moje aktualne pole działania jest w sferach materialnych.

Tobiasz: Czy coś byś dodał jeszcze na ten temat?

Opiekun: Raj istotny to piękne miejsce, do którego warto dążyć i dla którego warto się rozwijać.

Tobiasz: Czy duchy ludzkie mogą wejść do sfer wiecznego ognia w raju istotnym? Czy by spłonęły?

Opiekun: Duchy, które tam przebywają, a przebywają też tam duchy, które są duchami opiekuńczymi i uszlachetniającymi krąg istotnego, mają specjalną ochronę swojej otoczki, dzięki czemu nigdy nie spłoną pod siłą wiecznego ognia.

I dodał.

Opiekun: Duchy, które przebywają w kręgu istotnym, muszą mieć specjalną zgodę Światła na przebywanie w kręgu istotnym. Nie każdy duch dostaje taką zgodę. Na taką zgodę trzeba zasłużyć.

Tobiasz: Opiekunie dziękujemy ci za twoje przekazy.

Opiekun: Dziękuję wam. Czuję, że wasze poznanie jest wystarczające.

3.19. Przekaz końcowy

Wspólnie doszliśmy do wniosku, że nadszedł czas na przekaz wieńczący.

Tobiasz: Opiekunie prosimy, zacznij.

Opiekun: Musicie wiedzieć moi drodzy, że wasze poznanie o istotach ognia jest już znaczne. Istoty ognia to wspaniałe istoty, które uszlachetniają stworzenie. Dzięki wiedzy o nich ludzie zyskają więcej pokory i zrozumienia procesów zachodzących w całym stworzeniu.

Tobiasz: Co byś powiedział jeszcze jako zwieńczenie książki?

Opiekun: Ludzie, docencie wysiłki Światła, które chce zwiększyć wasze poznanie o istotach natury. Ta książka jest ukoronowaniem poznania o istotach natury, poznania, które należy traktować jako dar Światła. Zarówno ja jak również Tobiasz, Bartosz i wszystkie istoty, które się wypowiedziały w tej książce, są tylko narzędziami dla Światła, narzędziami w celu, aby poszerzyć ludzkie poznanie o pięknie istot natury. Człowieku pochyl się w pokorze i podziękuj, bo masz przed sobą dar Światła.

Tobiasz: Dziękujemy ci opiekunie! Niech Pan cię błogosławi!

Bartosz: Poruszył mnie twój przekaz. Dziękujemy ci za twój udział i za twoje wglądy.

Tobiasz: I niech Pan błogosławi każdego czytelnika, a poznanie to otworzy mu oczy, jak wiele życia jest wokoło! Życia, które współbrzmi w sprawiedliwości i miłości, które są jednym.

4. Postówie

Na koniec chcieliśmy podzielić się kilkoma przemyśleniami i spostrzeżeniami. Pomimo problemów zdrowotnych Bartosza książka ta została napisana w ekspresowym tempie, bo w zaledwie sześć tygodni. Pisaliśmy ją w styczniu i lutym 2024 roku. Naszym celem było otworzyć wnętrza czytelników na kontakt z istotnymi, jak i samą naturą, niekoniecznie poprzez jasnoślyszenie czy jasnowidzenie. Już na przykład, samo zbliżenie kryształu czy innego kamienia do serca jest kontaktem chcianym przez Światło. To samo dotyczy bliskiego kontaktu z ogniem, czy to poprzez zanurzenie się w spokojnej kontemplacji przy ognisku, czy też poprzez zwykłe wpatrywanie się w płomień świecy. Mamy szczerą nadzieję, że ta książka pomoże właśnie w takich chwilach poczuć, że nie jesteśmy wtedy sami, że przy nas są nasi wierni towarzysze i przyjaciele.

5. Oświadczenie autorów

Ta książka jest darmowa i jest wolą autorów, aby zawsze taką była. Zezwalamy na jej przesyłanie czy też inne formy rozpowszechniania pod warunkiem nieczerpania z tego żadnych korzyści finansowych. Naszą intencją jest, aby była ona przekazywana ludziom poważnie poszukującym pragnącym poszerzyć swoje poznanie o istotach natury, jak i całym stworzeniu. Niech to będzie radosny przepływ mający na celu zbliżenie się ludzkości do tych wspaniałych istot.